

Nagroda przechodnia „Sportu i Wczasów" dla mistrza Polski w szczypiorniaku. Za rok 1948 zdobył ją zespół AKS. Chorzów. Wręczenie odbędzie się w najbliższych dniach w Katowicach. Równocześnie odbędzie się losowanie nagród dla zwycięzców konkursu naszego pisma: „Kto będzie mistrzem i kto spadnie z Ligi?"

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

NR2 (136)

ROK III NR 2 (141) CZWARTEK 6 STYCZNIA 1949 CENA 15 ZŁ



Łyżwiarze polscy na lodowisku ostrawskim. Od lewej Burschówna, trener Sadilek (Czechosłowacja), mistrzyni Polski Dąbrowska i Staniszewski. Opinie trenera Sadlika o naszych łyżwiarzach zamieszczamy na stronie 3.

OCZEKIWANIE NA ŚNIEG i LÓD

Co mówią komunikaty?

Fala ciepłego powietrza pokrzyżowała całkowicie plany naszych narciarzy, hokeistów, łyżwiarzy i saneczkarzy. Zresztą nie tylko u nas. W całej Europie notowana jest temperatura powyżej zera. Oczywiście tam gdzie istnieją sztuczne lodowiska, hokeiści i łyżwiarze nie mają kłopotu. W Polsce na niedzielę zapowiedziano początek hokejowych mistrzostw Polski. Komunikat z Krakowa nie wskazuje jednak na to, aby rozgrywki mogły ruszyć z miejsca.

W komunikacie tym m. in. czytamy:

Brak śniegu. Leży on tylko miejscami. W ciągu pozostałych dni bieżącego tygodnia nie należy się spodziewać opadów śnieżnych. Przez kraj przesuwa się fala powietrza z południowego zachodu.

W pozostałych dniach tygodnia, należy się liczyć z temperaturą powyżej zera, natomiast nocami będą panowały przymrozki. Jedynie w górach na wysokości od 1.000 m podziewana jest temperatura 4 do 6 stopni poniżej zera.

Możliwe więc, że dopiero w przyszłym tygodniu nastąpi poprawa i warunków śnieżnych i lodowych.

W środę po południu nasz korespondent krynicki doniósł telefonicznie:

Czekamy na mróz. ŁKS już wyjechał. Wisła wyjeżdża w czwartek. Na razie chlapa, choć nocą mroźnie. Zapowiedziany jest mecz Cracovia — Legia.

Dalsze mecze o wejście do Ligi Bokserskiej

W nadchodzącą niedzielę kluby bokserskie ruszają znowu do walk o miejsce w dwóch ligach bokserskich. Na specjalną uwagę zasługują spotkania: **Radomiak — Cracovia i Lublinianka — Samorządowiec**. Te bowiem walki zadecydują, które zespoły uczestniczące w spotkaniach zdobędą miejsca w drugiej lidze.

Mecz Radomiak — Cracovia może też mieć nie tylko znaczenie dla sprawy miejsca w drugiej lidze. Od formy bokserów radomskich zależna będzie ewentualna kwestia miejsca nawet w pierwszej lidze. Jest to jednak sprawą na dalszą nieco metę. Zwycięstwo Cracovii byłoby sensacją i otwarłoby jej drogę do drugiej ligi.

Ciekawie zapowlada się również mecz w Lublinie. Po ostatniej zdecydowanej porażce Samorządowca ze Zjednoczonymi na faworyta meczu wysunął się zespół lubelski.

Pozostałe spotkania mają swoich zdecydowanych faworytów. W grupie pierwszej Gedania wygra na własnym terenie ze szczecińską Odrą.

W grupie trzeciej łódzki Zryw powinien również pokonać zespół Huty Zabrza.

W grupie piątej rzeszowska Gwardia jest bez szans w spotkaniu ze swą imienniczką stołeczną.

Wczasy — narty — turystyka

Min. St. Skrzeszewski wśród wczasowiczów-narciarzy

Zakopane, w styczniu.

Problem wczasów, tej ogromnej zdobyczy współczesnej rzeczywistości demokratycznej jest jeszcze ciągle otwarty, o ile chodzi o znalezienie ich najlepszej formy. [...] czyni się próby i prowadzi dyskusje na temat długości trwania wczasów, zajęć najodpowiedniejszych dla wczasowiczów itp.

Toteż obecne wczasy nauczycielskie w Zakopanem, zorganizowane po raz pierwszy w okresie ferii zimowych, stanowią ciekawy eksperyment i przyczynek dla doświadczeń wczasowych w Polsce. Nowością może przełomową jest tu związanie wczasów ze sportem narc. oraz fakt stworzenia nadprogramowych wczasów w czasie ferii szkolnych dla tych rzesz nauczycielskich, które nie biorą udziału w normalnym turnusie wczasowym.

W okresie realizacji hasła sportu masowego nie jest też rzeczą mało ważną wciągnięcie jak największej ilości nauczycieli w sferę zainteresowań sportowych, w tym wypadku, narciarstwa. Nauczyciel, wciągnięty w wir wytężającej codziennej pracy zawodowej, nieraz, mimo najszczerszej chęci, nie ma możności wzięcia czynnego udziału w ruchu sportowym, a już tym mniej szerzenia go wśród młodzieży. Czyż może poza tym, być lepsze i bardziej wskazane zajęcie dla wczasowiczów jak umiejętnie i racjonalnie podany sport?

Ponieważ znany jest ogólnie, paradoksalny wypadek, że w obliczu cudownej zimy tatrzańskiej uczestnicy wczasów nieraz ...się nudzą! A nuda, to zły omen dla wczasów i zarazem sygnał ostrzegawczy, że coś tu nie w porządku. H. Bloomdal, pisząc o pracy i odpoczynku wyraża ciekawą myśl:



Minister Oświaty Skrzeszewski

„Uczuciu odpoczynku, odradzaniu się organizmu winna towarzyszyć nieodłącznie radość i budzenie się aktywności. Jeśli odpoczywając, zaczynamy się nudzić, to dowód, że b r a k n a m najważniejszej odżywki dla człowieka zmęczonego pracą, tj. dodatnich i silnych podniet psychicznych. Gdyby człowiek był maszyną tylko, wystarczyłaby do odpoczynku sama bierność, ale w tym zawiłym tworze psycho-fizycznym bodajże ważniejsze od wypoczynku mięśniowego jest nadanie należytego kierunku myślom. Odpoczynek jest na to, by pracownik porzucił na czas jakiś swą jednostajną, nieraz ciasną specjalność — by poczuł się pełnym człowiekiem."

Trafność tych głębokich myśli widzi się najlepiej obserwując tych kilkuset nauczycieli z całej Polski odprężających się duchowo i fizycznie w obliczu zimy. Nauczyciele tu nie nudzą się, broń Boże. Nie pozwala na to ruchliwa Komisja imprezowa prof. **Wroński, Kaszuba, Gruszczyński**, nie pozwalają instruktorzy narciarscy: mgr **Bugajski**,

(Ciąg dalszy na stronie 5)



Grupa zawodników szkolnych, trenująca w narciarskim Ośrodku w Szczyrku, zorganizowanym przez Okr. Urząd Kultury Fizycznej w Katowicach Fot. Cz. Datka

Noworoczne pozdrowienia przesyłają Polakom sportowcy radzieccy

MOSKWA (tel.). Znany średniodystansowiec radziecki, Aleksander Pugaczewsky złożył w radiu moskiewskim noworoczne życzenia sportowcom polskim:

„Drodzy Przyjaciele, Sportowcy Nowej Ludowej Republiki, życzymy Wam szczęśliwego Nowego Roku oraz nowych sukcesów na polu sportowym. Dwa miesiące minęły, jak w październiku 1948 r. ekipa sportowców radzieckich bawiła w Waszym kraju, a do dziś odczuwamy jeszcze Wasze serdeczne przyjęcie, któreście nam zgotowali, w szczególności zaś, które zgotowali robotnicy i ich Związki Zawodowe na Śląsku.

Z całego serca życzymy Wam dobrych wyników, specjalnie lekkoatletom nowych rekordów krajowych i światowych.

Szczęśliwego Nowego Roku w Nowej Demokratycznej Polsce Ludowej."

Refleksje z turnieju krynickiego

(Od specjalnego wysłannika)

Turniej noworoczny w Krynicy miał m. in. posłużyć władzom PZHL do powzięcia decyzji: „czy wziąć udział w mistrzostwach świata w Sztokholmie czy nie?" Decyzja nie zapadła. Wszystko uzależnione jest od tego czy będziemy jeszcze posiadali dobre warunki lodowe, aby zrobić generalny przegląd czołowych hokeistów.

Tym przeglądem mają być rozgrywki eliminacyjne o ligę hokejową, a następnie pula finałowa (prawdopodobnie w Krynicy, jako rekompensata za deficyt noworoczny) względnie utworzenie z najlepszych naszych zawodników czterech teamów treningowych, z których wyszłaby dopiero drużyna reprezentacyjna.

NASI HOKEIŚCI palą się do gry jak mało kiedy. Gdy zapadła decyzja przerwania turnieju, kluby na własny koszt postanowiły pozostać na miejscu przez dwa dni i czekać na poprawę warunków. Niestety, w poniedziałek rano było plus 9 stopni, a wieczorem plus 4. Termometr i barometr umieszczone w aptece obok kościoła w Krynicy były stale oblegane przez hokeistów. Nic nie pomagało. We wtorek rano przyszedł deszcz.

NIE TYLKO hokeiści czekają z utęsknieniem na lód, również grupa łyżwiarzy, przeważnie zawodników śląskich: Grobert, Wrocławski, Osadnik, Ziajówna, Lyszczyna, Preisówna, Czekonowa, usiłujące przygotować się do mistrzostw Polski. Łyżwiarze z braku lodu spędzają wolny czas na teoretycznych wykładach. Fachowych rad udziela b. mistrz Polski Grobert.

JEDNODNIOWY turniej krynicki pozwolił mimo wszystko na pewne zorientowanie się w formie naszych zawodników. Najwięcej podobał się Burda. Na drugim miejscu należało by sklasyfikować Dolewskiego i Csoricha. Gracz Legii jednak puchnie, podczas gdy krynicżanin posiada lepszą kondy

(Ciąg dalszy na stronie 2)



Moment z meczu Preszów — KTH. Csorich strzela na bramkę



Drużyna hokejowa ŁKS, która brała udział w niezakończonym turnieju krynickim

Pierwszy klub bobslejowy w Polsce

JELENIA GÓRA. (PIK). Pierwszy polski klub bobslejowy, który został niedawno zorganizowany na terenie Karpacza posiada już 22 sanie bobslejowe, z tego 17 gotowych do jazdy i 5 w remoncie.

Nowy wicedyrektor GUKF

WARSZAWA. Dotychczasowy sekretarz Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ Edmund Kosman objął z dniem 1 stycznia stanowisko II wicedyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

Ob. Kosman jest znanym działaczem sportowym. Swego czasu był on jednym z najlepszych gimnastyków w kraju i reprezentował niejednokrotnie barwy polskie w szeregu meczów międzypaństwowych oraz na Olimpiadzie berlińskiej.

Tu Kraków i Podhale

Pierwsze mistrzostwa pań w tenisie stołowym

(km). Sport ping-pongowy wśród pań w Krakowie dopiero w tym roku wkroczył na formalne drogi rozwojowe. Przed wojną nieliczne entuzjastki tenisa stołowego nie były zrzeszone w oficjalnych klubach, toteż działalność ich zamykała się tylko w ramach spotkań towarzyskich i nie mogło być mowy o [illegible]ch mistrzostwach. W [illegible] sezonie KOZTS zainteresował się poważniej sprawą udziału pań, utworzono kilka sekcji żeńskich, a to przy Cracovii, Legii, TS Mościcach, Zwierzynieckim i Społem, tak, że w tej chwili okręg krakowski posiada 24 czynnych zawodniczek tenisa stołowego.

Na otwarcie sezonu zorganizowany został turniej ping-pongowy w konkurencji żeńskiej, a w ub. niedzielę odbyły się okręgowe mistrzostwa pań z udziałem 9 zawodniczek. Mistrzynią w obu konkurencjach została Górkowska z Legii, wicemistrzynią jej koleżanka klubowa Bielecka. Wyższość tych zawodniczek nad pozostałymi opiera się przede wszystkim na rutynie, którą zwycięskie ping-pongistki nabyły już w latach przedwojennych. W tej chwili nie posiadają już one dawnej formy, jednak doskonała kondycja pozwala nadal zwyciężać Górkowskiej, która brak backhandu musi stale nadrabiać szybkością, a w tej żadna z młodych zawodniczek jeszcze jej nie dorównała.

Z pozostałych uczestniczek kilka tylko rutyną ustępują mistrzyni, techniką dorównując jej w zupełności. Na pierwszy plan wysuwa się Janiszewska i Kubalanka z Cracovii i Wiśniewska z Mościc. Janiszewskiej niezbyt szczęśliwie wypadły niedzielne spotkania, ponieważ brak opanowania nie pozwalał jej wykończyć poszczególnych zagrań, jednak talent jej jest niezaprzeczony. Kubalanka stoczyła najciekawszą walkę dnia z mistrzynią, prowadząc w 1 secie, ustępując w 2 pozostałych. Miłą niespodziankę sprawiły zawodniczki Mościc. Postanowiły one zawstydzić inne krakowskie kluby zajmując 3 m w mistrzostwach przez Wiśniewską. Cztery ostatnie Dudek, Pałka, Kadłuczka i Biernacka będą musiały jeszcze popracować nad szybkością, techniką i stylem, aby dorównać koleżankom.

Kobiecy tenis stołowy w Krakowie rozpoczyna dopiero swą działalność i w tej chwili poziom jego nie może się jeszcze równać z takimi ośrodkami, jak Śląsk czy Wrocław. Zorganizowanie pierwszych mistrzostw jest wielkim krokiem naprzód, który zachęci zawodniczki do dalszej intensywnej pracy, a zarazem spopularyzuje ten sport wśród młodzieży żeńskiej. Niestety, KOZTS nie rozporządza własnym lokalem, zorganizował zawody w sali Dębnickiego KS, co nie pozwoliło zaprosić większej liczby publiczności. Mamy jednak nadzieję, że przy pomocy kompetentnych władz, sytuacja pod tym względem się zmieni już w tym roku na lepsze.

Mistrzostwa pań rozegrane zostały systemem każdy z każdym. Tabela po ukończeniu rozgrywek przedstawia się następująco:

Górkowska (Legia)	8	14:1
Bielecka (Legia)	[illegible]	[illegible]
Wiśniewska (Mościce)	[illegible]	[illegible]
Kubalanka (Cracovia)	[illegible]	[illegible]
Dudek (Cracovia)	4	[illegible]
Pałka (Mościce)	[illegible]	[illegible]
Janiszewska (Cracovia)	[illegible]	[illegible]
Biernacka (Legia)	2	[illegible]
Kadłuczka (Cracovia)	[illegible]	[illegible]

Mistrzostwa drużynowe

Wobec przyśpieszenia terminu indywidualnych mistrzostw okr. krakowskiego w tenisie stołowym zakończenie drużynowych mistrzostw w poszczególnych klasach natrafiło na trudności. Ukończono jedynie w terminie mistrzostwa w kl. A. Na I miejscu uplasowała się Cracovia bez straty punktu. Niespodzianką jest zajęcie III miejsca przez chrzanowski HKS, z równą liczbą punktów z silnymi Groblami, oraz ostatnie zwycięstwo Tarnovii nad Groblami, która ma zapewnione miejsce w kl. A.

W kl. B prowadzą nadal bez porażki Cracovia II i Wawel. Ostatnie wyniki do niedzieli 2 bm. włącznie są następujące: Cracovia II — Zwierzyniecki 7:2, Garbarnia II — Społem II 6:3, Nadwiślan — Prądniczanka II 7:2, Borek — Dębnicki 6:0 v. o., Groble II — Bronowianka 8:1.

W kl. C sprawa I miejsca rozstrzygnie się między Gwardią i Legią, które dotychczas nie przegrały żadnego spotkania. Wyniki do 2 bm. włącznie: Legia — Olsza 9:0, Pleszowianka — Nowy 8:1, Legia — Kabel 6:3, Krowodrza — Toledo 7:2, Łobzowianka — Olsza 8:1, Wieliczanka — GZKS Wieliczka 7:2, Filmowiec — Grzegórzecki 9:0. (t)

„Bieżanowianka" Ludowym Zespołem Sportowym

KS Bieżanowianka przystąpiła ostatnio do Ludowych Zespołów Sportowych. W skład nowego zarządu weszli: prezes dr. Lipowski, wiceprezesi St. Bielski i J. Mazgaj, sekretarz Walczycki (zast. M. Słowik), skarbnik mgr. Pierzowski (zast. J. Jakubiec), kier. sekcji p. n. J. Madej, (zast. mgr. Dyba), kierownik drużyn młodszych K. Jaglarz, kier. sekcji artystycznej mgr. J. Wójcik, gospodarz R. Tokarski, (zast. Klisiewicz), członkowie zarządu: J. Chmielek, J. Zając, Wrześniak, Grzywa, Jakubiec II, Krówka i Wł. Flanek. Komisja Rewizyjna: mgr. J. Jakubiec, Ślusarek T., J. Woźniak, zastępcy R. Horabik, St. Floska, Radwan.

Narciarstwo

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE III KRAKOWSKIEGO OKRĘGU PZN.

Mistrzostwa narciarskie Okr. Krakowskiego odbędą się w Suchej, przy czym konkurs skoków rozegrany zostanie na nowowybudowanej skoczni SN ZZK Sucha.

Program przedstawia się następująco: 21 bm. — bieg zjazdowy otwarty i do komb. dla pań i panów; 22 bm. — slalom otw. i do komb. dla pań i panów; 23 bm. — konkurs skoków otwarty i do kombinacji; 24 bm. — biegi płaskie w konk. otw. i do [illegible]

Mistrzostwa rozegrane zostaną we wszystkich kategoriach juniorów i seniorów. Pracami przygotowawczymi zajmuje się SN ZZK Sucha.

Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa we czwartek 13 stycznia b. r. godz. 20. W mistrzostwach udział brać mogą zawodnicy potwierdzeni przez Komisję Sportową P. Z. N. najpóźniej 10 stycznia br. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd III Krakowskiego Okręgu P. Z. N., Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 27, parter.

CRACOVIA ORGANIZUJE MŁODZIEŻ NARCIARSKĄ

Sekcja narciarska ZKS Cracovia organizuje w bieżącym sezonie, specjalne grupy wyszkoleniowe dla młodzieży płci obojga, od lat 12 do 14 oraz dla juniorów i juniorek od lat 16 do 18, pod kierunkiem fachowych instruktorów. Przewidziane są specjalne obozy narciarskie na Bukowinie.

Informacji udziela i wpisy przyjmuje Sekretariat Sekcji, ul. Smoleńsk 16, w środy i w piątki w godz. od 19 do 21.

W tych samych dniach i godzinach Sekretariat przyjmuje wpisy nowych członków i zawodników oraz załatwia wszelkie formalności związane z przynależnością do Polskiego Związku Narciarskiego (legitymacje, nalepki). Dla młodzieży studiującej przewidziane są znaczne ulgi w opłatach.

KURSY DLA SĘDZIÓW NARCIARSKICH

III Krakowski Okręg PZN organizuje od 10 do 14 stycznia br. kurs dla sędziów narciarskich. Wykłady odbywać się będą w świetlicy Woj. Urz. Kult. Fiz., ul. Manifestu Lipcowego 27, w godz. 18 — [illegible]

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje [illegible] SN ZKS Cracovia, ul. Smoleńsk 16, w środę i piątek od godz. 19 — 21.

Sprawy koszykówki

Pierwsza runda mistrzostw ligi koszykowej w sezonie 1948/49 dla krakowskich koszykarzy AZS i Wisły nie przedstawia się nadzwyczajnie. AZS jest w tabeli 3 od końca, wyprzedzając Zgodę i Wisłę. Natomiast ta ostatnia, która zawsze należała do najlepszych zespołów koszykowych w Polsce, sygnalizowała już w ub. sezonie spadek formy, a obecnie przedstawia się jeszcze słabiej i zajmuje ostatnie mało zaszczytne miejsce.

Dorobek AZS to dwa zwycięstwa: nad Zgodą 36:25 i Wisłą 28:25, Wisła odniosła jedynie jedno zwycięstwo nad Zgodą 33:29. Jest to b. niewiele.

Obecnie nadchodzi II runda. Obie drużyny krakowskie będą miały duże szanse poprawienia swych słabych lokat, chociażby z tego względu, że przez cały styczeń rozgrywały będą spotkania u siebie w Krakowie. Własne boisko jest ważnym czynnikiem. Jeśli obie poprawią dyspozycję strzałową, będą mogły zbierać cenne punkty.

Pierwszym gościem w Krakowie będzie Warta 8 i 9 bm., zaś 15 i 16 bm. ZZK, 22 i 23 bm. YMCA, 29 i 30 bm. TUR.

Obie drużyny przygotowują się do tych spotkań starannie. W Wiśle kilku młodych koszykarzy w oparciu o starszych z pewnością postara się o opuszczenie przez nią ostatniego miejsca. (t)

Z Nowego Sącza

ZAWODY BOKSERSKIE W N. SĄCZU

KS ZZK Sandecja zorganizowała ostatnio propagandowe zawody bokserskie, w których wzięli udział młodzi bokserzy Sandecji. W wadze papierowej Sobczyk wygrał z Janikiem w muszej Mamak pokonał niezbyt wysoko na pkt. Oleksego, w koguciej Grygr zremisował z Kroczkiem, w piórkowej Niniszkiewicz wygrał z Sikorą, w lekkiej Nieć po zaciętej walce pokonał Sekułę, w półśredniej Bartosik nierozstrzygnął walki z Hebdą w średniej po najładniejszej walce Michalski zremisował z Władyką.

Sędziował w ringu Kojna z Muszyny, na pkt. mgr Nowakowski, Dobiasz i Gardas.

NOWY SĄCZ CHCE TWORZYĆ PODOKRĘG PIŁKARSKI

Wśród działaczy sportowych Nowego Sącza powstał projekt utworzenia podokręgu piłkarskiego, który obejmowałby rejony: limanowski, gorlicki i [illegible]sądecki.

Projekt ten powstał w związku z dużymi odległościami tych terenów od ośrodków sportowych, do których dotychczas należały tj. do Przemyśla, Rzeszowa, czy Tarnowa. Ogółem w powyższym terenie znajduje się 13 towarzystw sportowych.

Z ostatniej chwili

Wieczysta mistrzem krakowskiej kl. A w piłce nożnej

KRAKÓW (tel). Ostatni komunikat KOZPN przynosi między innymi weryfikacje zawodów mistrzowskich w piłce nożnej w kl. A, a mianowicie:

Wieczysta — Wisła I b 3:0 v. o. Spotkanie to przyniosło zwycięski wynik Wiśle w stosunku 1:0. Ze względu jednak na udział w grze Łyki, który w pierwszej drużynie rozegrał więcej niż 1/3 spotkań przyznano v. o. na korzyść Wieczystej.

Cracovia I b — Zwierzyniecki 3:0 v. o. z powodu zdekompletowania drużyny Zwierzynieckiego.

Z tego powodu nastąpiły przesunięcia w tabeli. **Mistrzem została Wieczysta, mając 10 gier, 17 pkt. i 21:6 st. br.** przed Szczakowianką 12 gier, 16 pkt. 20:8 st. br.

Tym samym nastąpiły zmiany na końcu tabeli:

13.	Tarnovia I b	11	7	15:25
14.	Wisła I b	12	5	16:27

Na stronie 6 przedstawiamy Szczakowiankę jako mistrza kl. A KOZPN. Artykuł ten nie stracił jednak na aktualności gdyż przedstawia sytuację tuż po zakończeniu mistrzostw.

Refleksje z turnieju krynickiego

(Dokończenie ze strony 1)

cję chociaż gra mniej błyskotliwie. Ze „starych" dobrze wypadli: Kowalski, Kasprzycki i... Król, który jest dzisiaj najstarszym polskim hokeistą a mimo to posiada jeszcze kondycję lepszą od niejednego z młodych.

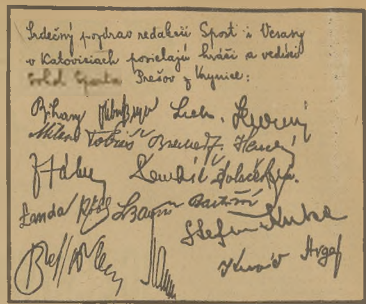
JEDNYM Z NAJMŁODSZYCH graczy turnieju był junior kanadyjski ze Słowacji Michalcin, o którym pisaliśmy już poprzednio. Specjalną klasą nie błysnął jednak znać na nim dobre wzory z których korzystał.

SPARTA Z PRESZOWA to dziwny zespół. Posiada w swych szeregach sportowców różnego rodzaju i gatunku. Obok Michalcina gra w nim Hluchy, reprezentacyjny zawodnik CSR w piłce koszykowej (grał również przeciwko Polsce), następnie brat najlepszego hokeisty Słowacji Fabry (SK Bratysława); najlepszy strzelec Sparty, Polaczek, jest też najlepszym graczem zespołu piłkarskiego tego klubu, który zdobył jesienne mistrzostwo pierwszej ligi słowackiej.

PRESZOW jest miasteczkiem na Słowacji liczącym ok. 25.000 mieszkańców. Jest bardzo usportowiony. Niedawno wybudowano tam wspaniałą krytą halę pływacką, obecnie czyni się starania o wybudowanie sztucznego lodowiska!

POGROM KTH przez Spartę nie wystawia budującego świadectwa naszym hokeistom, którzy na lodzie znajdują się od listopada z uwagi na doskonałe dotąd warunki lodowe w Krynicy. W przeciwieństwie do tego Sparta była podobno na tafli dopiero... 4 razy.

HOKEIŚCI SŁOWACCY w czasie meczu dawali nieraz wyraz swemu niezadowoleniu z okazji wydawania werdyktów przez sędziego meczu KTH — Sparta. Słyszało się stale uwagi „to wolno" itd. Tłumaczono następnie, że sędziowie nasi sędziują źle. Przede wszystkim chodziło o przepis, w którym mowa, że gracz klęczący względnie nawet leżący na lodzie, może strzelać (nawet zdobyć bramkę). W czasie konferencji nad losami turnieju doszło do generalnej dyskusji między delegatami słowackimi (m. in. red. Guz Argaj z Bratysławy) a prezesem naszych sędziów Michalikiem, że źle interpretujemy postanowienia międzynarodowej federacji. Ogólna dyskusja zakończyła się jednak stwierdzeniem: Polacy mają rację! Sędzia Michalik zdołał przekonać Słowaków, że wszystko jest zgodne z postanowieniami międzynarodowymi.



Autografy hokeistów Sparty (Preszów)

PRÓCZ HOKEISTÓW I ŁYŻWIARZY przybyli też do Krynicy na specjalny obóz sędziowie hokejowi. Przybyli w liczbie 25, by zapoznać się z nowymi przepisami, podyskutować na ich temat, uzgodnić poglądy itd. Wykłady prowadził prezes Michalik. W turnieju sędziowano już w myśl nowych przepisów, przy czym najlepszym ich interpretatorem na tafli okazał się ...Wacek Kuchar. Zdobył sobie podczas meczu Cracovia — ŁKS ogólne uznanie.

PREZES KTH dr. DUKIET, witając reprezentantów władz, sportowców itd. na otwarciu turnieju wzniósł na zakończenie okrzyk: „Witam wreszcie i kibiców, bez których żaden klub utrzymać się nie [illegible]

WYNIKIEM turnieju krynickiego jest zaproszenie do Preszowa Cracovii i KTH. Nasi hokeiści mają rozegrać mecz jeszcze w styczniu względnie w lutym.

Leon Kaźmierczak

Dzieje dotychczasowych mistrzostw i projekt rozgrywek tegorocznych

Obok ekstraklasy i drugiej ligi piłkarskiej, obok ligi piłki wodnej, piłki koszykowej, ligi szczypiorniaka, tenisowej, bokserskiej i ligi żużlowej powołana została do życia w ub. r. liga hokejowa, która za kilka dni przystąpi do pierwszych rozgrywek w historii hokeja polskiego.

Tegoroczne mistrzostwa hokejowe Polski będą XIII z kolei zmaganiami o zaszczytny tytuł mistrza. Pierwszych pięć kolejnych tytułów zdobył warszawski AZS.

Oto zestawienie turniejów finałowych w tym okresie:

1926-27 — pierwsze mistrzostwa Polski rozegrane w **Zakopanem**. Za AZS Warszawa uplasowały się według kolejności: Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarzy, Pogoń Lwów i Klub Łyżwiarzy Poznań.

1927-28 — w ZAKOPANEM. Mistrzem został ponownie AZS Warszawa wicemistrzem Legia W-wa (dawne Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarzy), 3. Toruński KS, 4. Pogoń Lwów, 5. AZS Wilno.

1928-29 — w KRYNICY. Poraz trzeci mistrzostwo zdobył AZS W-wa przed Pogonią (Lwów), Legią (W-wa) TKS, AZS Wilno.

1929-30 — w KRYNICY. Mistrz: AZS W-wa wicemistrz: Pogoń (Lwów), 3. Legia W-wa, 4. Cracovia.

1930-31 — w KATOWICACH. Piąty raz z kolei mistrzostwo zdobył AZS W-wa przed Legią (W-wa), AZS Poznań i Pogonią (Lwów).

W r. 1932-33 tytułem mistrzowskim podzieliły się dwa zespoły: Legia (W-wa) i Pogoń (Lwów). Po szeregu nierozstrzygniętych spotkaniach, z których ostatnie trwało ponad 3 godziny i zakończyło się wynikiem 0.0, władze hokejowe uznały obie drużyny za równorzędne, przyznając i jednej i drugiej tytuł mistrza Polski.

W następnych latach mistrzostwo zdobyły: **w r. 1933-34 — AZS Poznań, 1934-35 — Czarni Lwów, 1936-37 — Cracovia i w r. 1937-38 — Dąb Katowice.**

A oto krótki bilans powojennych zmagań:

1945-46 — w KRAKOWIE. Mistrzostwo zdobyła Cracovia, wicemistrzostwo ŁKS, 3. Siła Giszowiec, 4. Lechia Poznań.

1946-47 — w ŁODZI. W turnieju Wisła (Kraków) zajęła pierwsze miejsce przed Cracovią, ŁKS i Lechią (Poznań). Wobec jednak równej ilości punktów zdobytych przez Cracovię i Wisłę doszło do jeszcze jednego, decydującego spotkania, w Krakowie które zakończyło się zwycięstwem Cracovii 4:3 (0:0, 3:0, 1:3) i przyniosło jej tym samym ponownie tytuł mistrza.

Tylko dwukrotnie nie odbyły się mistrzostwa Polski. W r. 1935-36 rozegrano jedynie mistrzostwa okręgowe, w r. 1947-48 wobec złych warunków atmosferycznych i w związku z przygotowaniami przedolimpijskimi zagranicą zrezygnowano z przeprowadzania zawodów mistrzowskich.

Program XIII mistrzostw Polski przedstawia się następująco:

8 lub 9 stycznia br.: I runda: w gr. A: Pomorzanin — Cracovia, B: Siła (Giszowiec) — Lechia (Gdańsk), C: Wisła (Kraków) — Gwardia (Bydgoszcz), D: Len (Wałbrzych) — Baildon (Katowice), E: Polonia (Bytom) — Legia (Warszawa), F: ŁKS — KKS (Mysłowice), G: AZS (Lublin) — Piast (Cieszyn), H: Siemianowiczanka KTH (Krynica) (gospodarze na pierwszym miejscu).

15 lub 16 bm.: rewanżowe spotkania I rundy.

22 lub 23 bm.: spotkania półfinałowe. Zmierzą się ze sobą zwycięzcy: D — H, G — B, A — F, C — E.

29 lub 30 bm.: spotkania rewanżowe.

1, 2 i 3 lutego br.: rozgrywki finałowe, które przeprowadzone będą systemem „każdy z każdym" pomiędzy zwycięzcami półfinałów.

Drużyny, które odpadną w I rundzie i w półfinale rozgrywać będą w tym sam terminie zawody o dalsze miejsca.

Nowy Rok w Karpaczu

W ostatnich dniach grudnia zaznaczył się wyraźny duży ruch turystyczny na linii Wrocław — Jelenia Góra. Wczasowicze, różne wycieczki i grupy młodzieży ze wszystkich stron Polski zapełniały pociągi, zdążające w kierunku Karpacza i Szklarskiej Poręby. W dzień sylwestrowy na stacji w Karpaczu wysypał się las nart. Spojrzeliśmy z niepokojem na drogę, w góry. Optymiści krzyknęli z radością „Jest śnieg". Pesymiści zauważyli, że śnieg pokrył ziemię tylko cienką warstwą, że czerń ziemi przeziera zbyt widocznie, a w górach wprawdzie leżą tu i ówdzie grube płachty śniegu, ale szara zieleń lasów i polan przeważa.

Na drodze wiodącej ze stacji do miasta, sznur sanek i saneczek. Każdy ładuje się jak może, w ostateczności narty na plecy i ruszamy. Słońce raczy nas swymi promieniami zbyt szczodrze, nie podobe nam się jednak lekki cieplutki wiaterek, zwiastujący odwilż. Na razie staramy się nie myśleć o niczym, co mogłoby zamącić naszą radość. Wszyscy cieszą się perspektywą spędzenia paru dni w górach, nie licząc się nawet z możliwościami kaprysów natury.

Rozglądam się po Karpaczu. Ślicznie tu. Wokół góry ciągną się kilkoma pasami, nad którymi króluje Śnieżka, pełna słońca i śniegu. Drogi i ścieżki wyrąbane niemal wśród lasu, wiją się licznymi serpentynami w górę. Gęsto rozsiane domy wypoczynkowe mogą pomieścić sporo turystów i wczasowiczów. Gdzie spojrzeć, wszędzie zjazdy saneczkowe, najczęściej improwizowane przez najmłodszych wczasowiczów.

Pełno tu dzieci na saneczkach, które zjeżdżają z dużą wprawą i brawurą z mniejszych lub większych pagórków. Starsi na różnego typu sankach pędzą z góry, nierzadko na sankach typu sportowego. Wydaje się, że w Karpaczu sport saneczkarski cieszy się dużym powodzeniem, ze względu na doskonałe warunki terenowe i na możliwości uprawiania saneczkarstwa nawet przy stosunkowo małych opadach śnieżnych.

Nowy Rok rozpoczął się w Karpaczu pod niewesołymi auspicjami. Od rana silny wiatr, który rozwiał nie tylko resztki śniegu, ale i nadzieje narciarzy. Bardziej zapaleni ruszyli z nartami na ramieniu w góry, najliczniej oczywiście młodzież. Widziałem, jak z rozmaitych punktów wychodziły grupy dziewcząt i chłopców pod przewodnictwem wychowawców i trenerów. Wszyscy roześmiani i opaleni szli równym marszem ze śpiewem, ku terenom, gdzie bielił się śnieg.

Kwatery młodzieży szkolnej Kuratorium Okr. Szkolnego Wrocławskiego przebywającej tu na kursach narciarskich, w Domu PCK, ślicznie położonym, są idealne. W pobliżu domu PCK, znajduje się lodowisko przy wodospadzie, które mimo odwilży zgromadziło sporo łyżwiarzy. Jest to młodzież zrzeszona w ZMP, przybyła do Karpacza na kurs łyżwiarski i trenuje tu pod kierunkiem instruktora Korneluka. Przybyła również do Karpacza grupa łyżwiarzy z całej Polski na obóz kondycyjny przed mistrzostwami Polski, które odbędą się tutaj na Małym Stawie w dniach 15 i 16 stycznia.

W dolnej partii Karpacza znajduje się punkt rozdzielczy Funduszu Wczasów Pracowniczych KCZZ w prześlicznym domku przy ul. Obrońców, prawie cały ze szkła. Ciągle tu ktoś wpada, prosi o informację, o pomoc w zakwaterowaniu, jak się urządzić, jeśli się przybyło na parę dni bez skierowania, itp.

Właśnie kiedy rozmawiałem z b. uprzejmym kierownikiem Ob. Jaśkiewiczem weszła do pokoju młoda panienka w czapce studenckiej i już od progu zawołała „dziękuję za śliczny pokój".

Przybyła z Warszawy, jest studentką Wydziału Pol. Społeczn. i pracuje w Powsz. Domu Towarowym. Specjalnie prosiła o wczasy w Karpaczu. Koszta pobytu 14-dniowego wynoszą wraz z przejazdem 1.960 zł. Jedyne jej zmartwienie to brak śniegu. Podaje nazwisko, nazywa się Ozimek Zofia. Od kierownika Fund. Wczasów otrzymuje wyczerpujące informacje. Karpacz przygotowany jest obecnie na przyjęcie 2.157 osób w ramach wczasów. Ponadto są zarezerwowane miejsca dla gości. Przyjeżdżający bez skierowania na przeciąg paru dni płacą dziennie po 500 zł, o ile są członkami Zw. Zawod. Przeciętnie dziennie przybywa ponad 100 osób. Ośrodek Wczasów w Karpaczu rozporządza 25 gospodarstwami liczącymi 69 domów wypoczynkowych. Ruch turystyczny zapowiada się dobrze.

Dla wczasowiczów organizuje się kursy narciarskie, łyżwiarskie i zawody saneczkarskie, tym samym zbliża się szerokie rzesze ludzi pracy do sportów zimowych.

Jest to jedna z wielu dróg prowadząca do upowszechnienia kultury fizycznej.

Zb. S.

RZYM (tel.). W lidze włoskiej uzyskano w niedzielę następujące wyniki: Bari — Livorno 1:1, Genova — Modena 1:0, Lucchese — Bologna 1:1, Palermo — Padova 1:0, Triestina — Internationale 2:0, Roma — Atalanta [illegible]

Czoło tabeli nie uległo większym zmianom i w dalszym ciągu prowadzi Genova.

WIEDEŃ (tel.). Międzypaństwowy kobiecy półfinałowy mecz w tenisie stołowym o puchar Europy pomiędzy Austrią i Węgrami przyniósł zwycięstwo Węgierkom 3:5.

ANKARA (Tel.) Piłkarska drużyna Wiednia „Austria", rozegrała w Ankarze towarzyskie spotkanie z miejscową drużyną Denizfor, wygrywając 4:2.

ZURYCH (Tel.) Siódme spotkanie mistrzowskiej drużyny Czechosłowacji LTC Praga odbyło się w Lozannie, gdzie goście pokonali reprezentację miasta 12:2 (4:0, 7:1, 1:1).

PRAGA. W międzymiastowych zawodach łyżwiarskich w jeździe szybkiej panów Praga — Budapeszt — Wiedeń, jakie odbyły się w Pradze, zwyciężył Budapeszt (17 punktów), przed Pragą (27 pkt.) i Wiedniem (zero punktów). Najlepszym z zawodników był Węgier Pajor, zdobywca pierwszych miejsc w jeździe na 500 mtr., 5.000 mtr., 1.500 mtr. i 10.000 mtr.

Adam Zientek

Bilans szybownictwa

Rzadko która gałąź sportu polskiego może poszczycić się takim żywiołowym dynamizmem, jak szybownictwo. To szybownictwo, którego uprawianie — oprócz wysokich kosztów — wymaga dość długiego okresu szkolenia, a także rozwiniętej produkcji drogiego i bynajmniej nie prymitywnego sprzętu!

Przypomnijmy sobie: przed wojną byliśmy w szybownictwie potęgą w skali światowej — jedna szósta ogólnej ilości pilotów wyczynowych, zarejestrowanych przez międzynarodową organizację ISTUS w r. 1938, to Polacy. Z tej pięknej przeszłości w r. 1945 pozostały jednak tylko wspomnienia. Wojna uderzyła boleśnie polskie szybownictwo w dwóch najważniejszych punktach: zdziesiątkowała i rozproszyła wyszkolonych pilotów i przyniosła zupełną zagładę szybowcom (z 2000 posiadanych w r. 1939 można było w r. 1945 wyremontować zaledwie 2). Kto sobie wówczas uprzytomnił, że pełne wyszkolenie surowego kandydata aż do kwalifikacji pilota wyczynowego trwa przeciętnie 2 — 4 sezony, ze zaprojektowanie szybowca wymaga długiej i żmudnej pracy zespołu konstruktorów, zaś produkcja masowa zależy od posiadania szeregu półfabrykatów najwyższej jakości (sklejka, specjalne kleje, płótno lotnicze, cellon, lakiery), mógł śmiało przesądzić los naszego szybownictwa na długie lata...

A jednak... lecz nie uprzedzajmy wypadków i przejdźmy pokrótce kolejne fazy odbudowy:

Rok 1945 — okres zabezpieczania tu i ówdzie poniewierającego się sprzętu poniemieckiego, z reguły w jak najgorszym stanie. Latania mało.

Rok 1946 — intensywna praca nad odremontowaniem sprzętu poniemieckiego „stawia na nogi" kilkaset maszyn. W sam raz to dobre na początek. Kilkanaście szkół szybowcowych rozpoczyna normalną pracę wyszkoleniową. Latanie wyczynowe na razie w powijakach.

Rok 1947 — szkolenie idzie pełną parą, choć sprzętu coraz mniej. Tu i ówdzie w aeroklubach ruszają z martwego punktu loty wyczynowe. W Bielsku pilot Puzej zdobywa pierwszą w Polsce złotą odznakę szybowcową, wykonując przelot 360 km oraz lot na wysokość przeszło 3000 m (ogółem wydano na świecie ok. 50 takich odznak). Padają dwa rekordy wysokości: Jasińskiego 3660 m i Zientka (na dwumiejscówce) 2430 m.

Pierwszy nowy polski szybowiec opuszcza w maju warsztaty Instytutu Szybowcowego w Bielsku. To wyczynówka IS-1, Sęp. W czerwcu dołączają się do niego dalsze: szkolny IS-3, ABC (prototyp) oraz 5 zrekonstruowanych Salamander (typ przedwojenny). Już w sierpniu Sęp odnosi szereg sukcesów na międzynarodowych zawodach w Szwajcarii (6 miejsce w ogólnej klasyfikacji, 1 miejsce w jednej z konkurencji)!

Lecz jakość to w szybownictwie nie wszystko. O mocnej pozycji w skali światowej decyduje ilość posiadanych szybowców, ilość pilotów odpowiedniej klasy, wreszcie ilość wylatanych godzin, jako miara natężenia latania.

W tej dziedzinie dopiero rok 1948 przynosi zasadniczy postęp. Z wiosną warsztaty IS wypuszczają drugi prototyp wyczynowy IS-2, Mucha oraz serię 5 Sępów. Już na nie czekają niecierpliwe rzesze młodych podszkolonych wyczynowców i garstka przedwojennych weteranów. Wzrasta nasilenie akcji wyszkoleniowej: to Służba Polsce uczy latać każdego, kto tylko zechce. Aerokluby i szkoły szybowcowe coraz częściej notują efektowne wyczyny sportowe.

Czas na wielkie równanie sił: krajowe zawody szybowcowe! Odbywają się one w czerwcu na nowozbudowanym szybowisku Żar nad zaporą w Porąbce. Udział w nich biorą prócz zawodników polskich także trzej piloci czechosłowaccy. Jak w „najlepszych" przedwojennych czasach upływają dwa tygodnie zmagań wybranych 25 asów, w lotach na wysokość, szybkość i odległość przelotu. Zakończenie to prawdziwy triumf: nie pilota-zwycięzcy, lecz triumf odrodzonego szybownictwa polskiego, które znów krzepko stanęło na nogach.

Osobna karta rozwojowa — to dzieje zeszłorocznych rekordów szybowcowych. Poprzedziła ich serię nieco niefortunna przygoda Zientka, który 1 kwietnia rozbił się w nocy na szybowisku Żar w 19 godzinie lotu (nie ponosząc zresztą żadnego szwanku), podczas próby pobicia rekordu długotrwałości lotu. Do rekordu brakło 5 godzin. Nie zraził się tym niepowodzeniem kolegi Adamski, który w cztery dni później ustalił tam rekord długotrwałości lotu z pasażerem — 11 godz. 54 min, lepszy od przedwojennego o całe 50 min.

W czerwcu w czasie zawodów, jako jedno zadanie regulaminowe wyznaczono lot na szybkość z Żaru nad Czantorią i z powrotem (odległość 2 × 27 km). Prawie wszyscy wykonali to zadanie, również dwie zawodniczki, Modlibowska i Kempówna. Przez przypadek zauważono, że loty ich, to pierwsze w Polsce przeloty docelowe powrotne, wykonane przez pilotki. Jedna z nich ustaliła zatem rekord — przyznano go Kempównie jako pierwszej. Ten przypadkowy rekord otwiera długą serię dalszych, zupełnie już poważnych rekordów Kempówny.

11 lipca startuje na Żarze dwumiejscówka Żóraw. Leci Kempówna z pasażerką Przymanowską, która leci na szybowcu po raz pierwszy w życiu. Osiągają czas 10 godz. 31 min. i wysokość 2065 m — dwa rekordy kobiece.

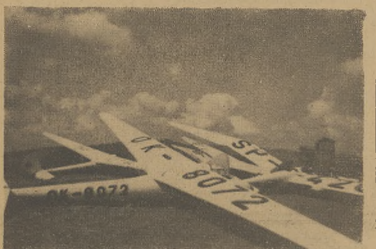
W kilka dni później Irena Kempówna bije na „Musze" kobiecy rekord wysokości w klasie jednomiejscówek — 2629 m.

Tydzień przerwy — zaledwie zdołała wypocząć wytrwała pasażerka — znów dwa rekordy na dwumiejscówce. 14 godz. 22 min. znanej nam już załogi — to nowy rekord i to nie tylko kobiecy — lepszy jest od rekordu Adamskiego z wiosny!

Te druzgocące sukcesy przedstawicielek płci pięknej w tabeli rekordów prowokują do czynu pilotów. 13 września Zientek osiąga z pasażerem Hrabykiem wysokość 2630 m, bijąc swój własny zeszłoroczny rekord o 200 m. 18 października ten sam pilot odbiera Kempównie rekord długotrwałości, latając z pasażerem Żurakowskim 23 godz. 51 min. Wydaje się, że to ostatni rekord w tym roku, przecież sezon się kończy. Biuro Aeroklubu RP i tak ma już pełne ręce roboty z tą powodzią wniosków o przyznanie rekordu!

Los chce inaczej. 6 grudnia Kempówna wznosi się w Jeleniej Górze na wysokość 5,5 tys. m. n. p. m., z czego 4000 uzyskuje po odczepieniu się od samolotu holującego (reportaż z tego lotu zamieściliśmy w numerze świątecznym — przyp. red.). Do ARP płynie ostatni meldunek.

Dopiero teraz można sporządzić bilans. Bilans pod każdym względem dodatni. Bo oto: w r. 1947 wylatano ogółem ok. 2000 godzin, zaś w r. 1948 przeszło 5000 godzin, w r. 1947 wydano 10 srebrnych i jedną złotą odznakę szybowcową — w r. 1948 — 26 srebrnych i 2 złote, w r. 1947 zanotowano dwie zmiany w tabeli rekordów, w r. 1948 aż 11 zmian, w r. 1948 przeprowadzono pierwsze po wojnie zawody szybowcowe, w r. 1947 wyprodukowano ogółem 17 szybowców, w r. 1948 nie mniej niż 111. Będzie miała na czym latać młodzież Polski Ludowej w r. 1949!



Fragment z zawodów szybowcowych na Żarze. Na pierwszym planie czeska „Ważka".

O CZYM JESZCZE NIE WSZYSCY WIEDZĄ

W warsztatach szybowcowych w całej Polsce tętni praca. Nowa produkcja i akcja remontów postawią na wiosnę dziesiątki dalszych maszyn na starcie do nowych zadań. W nadchodzącym sezonie wyniki i osiągnięcia zeszłoroczne muszą być i będą podwojone!

Szkolenie będzie nadal prowadziła „Służba Polsce". Rezultaty jej zeszłorocznej pracy pozwalają się spodziewać, że plan szkolenia będzie spełniony.

A sport szybowcowy? — to pole działania sieci aeroklubów. Już dzisiaj w Aeroklubie RP, naczelnym ośrodku dyspozycyjnym sportu szybowcowego, dyskutuje się możliwości dalszego ożywienia akcji latania wyczynowego. Z wiosną będą przeprowadzone intensywne treningi eliminacyjne dla kandydatów na udział w zawodach krajowych. Zaawansowani piloci przejdą przy tej okazji przeszkolenie w ślepym pilotażu, niezbędne dla wykonywania lotów wysokościowych w chmurach.

Prawdziwy przełom projektowany jest w dziedzinie naszych kontaktów z szybownikami innych państw. Dla przeprowadzenia studiów porównawczych i zdobycia nowych doświadczeń zorganizowane będą ekipy wymienne. M. in. prowadzone są rozmowy na temat wyjazdu takiej ekipy na słynne szybowisko radzieckie Koktebel na Krymie. Podobna ekipa radziecka spędziłaby odpowiedni okres czasu na Żarze.

Nasi piloci wyczynowi otrzymają specjalne paszporty, uprawniające ich do przelatywania granicy czechosłowackiej. Nie powtórzy się ostra nagana, której udzielono w r. ub. trójce naszych pilotów za przelot z Żaru do Wiednia bez zezwolenia!

W maju odbędą się u nas międzynarodowe zawody szybowcowe. Przewiduje się też udział pilotów polskich w zagranicznych imprezach szybowcowych.

ADAM ZIENTEK

Polska — Czechosłowacja w szachach

W Katowicach odbył się pierwszy oficjalny mecz szachowy Polska — Czechosłowacja zorganizowany przez Związki Zawodowe. Rozegrano dwa spotkania. Oba zakończyły się wygraną gości w stosunku 3:7.



Foltys — czołowy szachista Czechosłowacji w meczu z Makarczykiem



Mistrz szachowy Polski, Makarczyk



Spotkanie Śliwa — Pachman

Fot. Cz. Datka

Vilem Kropp — Ostrava

Opinie zagranicznych fachowców o polskich hokeistach i łyżwiarzach

Ostrawa, w styczniu.

Hokeiści polscy, którzy bawili w Czechosłowacji na treningu mieli niewielką zaledwie okazję do skosztowania dobrodziejstw ostrawskiego sztucznego lodowiska. Trudno powiedzieć, że w Ostrawie sprzyjało im szczęście, choć sam trening był w istocie udany i nie ulega wątpliwości, że wzbogacił umiejętności Polaków. Pech chciał jednak, że zamówieni z góry trenerzy międzynarodowi dr Slama i prof. Bouzek nie mogąc się doczekać drużyny polskiej, musieli później wyjechać do Szwajcarii dla wzmocnienia drużyny LTC Praga w walkach o puchar Spenglera.

Wobec tego prowadzenie treningu przypadło w udziale Bleżkowi z Ostravskiej Slavii i wytrawnemu Vasatowi ze Sokoła Vitkowickich Zelezaren. Obaj wywiązali się z zadania bardzo dobrze, aczkolwiek stary i doświadczony trener międzynarodowy dr Slama, mógłby jeszcze bardziej podnieść poziom przygotowań.

W każdym razie dobrze zorganizowany i systematyczny trening przyniósł Polakom bardzo dużo. Ta nauka jakkolwiek tylko jednotygodniowa dała się zauważyć u każdego poszczególnego gracza! Błędem było jedynie to, że trening był za krótki.

Dziś konstatuję z satysfakcją to, o czym pisałem w artykule na temat stadionu zimowego w Ostrawie a mianowicie, że poziom umiejętności hokeistów polskich podniesie się raptownie tylko wówczas, gdy da im się możność regularnego treningu na sztucznym lodowisku. To też dziś stwierdzam: ów tydzień treningu pomógł wiele, ale trzy tygodnie dokonałyby chyba cudów.

Analogiczną opinię wyraża także coach zawodowej drużyny paryskiej Racing Clubu, którego jeden z kierowników drużyny polskiej, red. Hirschberg zdołał „namówić" do treningu. Coach Besson zobrazowawszy Polakom w ciągu jednogodzinnego treningu szereg taktycznych tajemnic trików obronnych, akcji napastniczej a także kilka sposobów indywidualnego prowadzenia krążka i jazdy — oświadczył:

— Cóż od nich więcej żądać, skoro znajduję się na lodzie dopiero po raz piąty?

I miał rację. Przekonali się zresztą o tym sami hokeiści następnego dnia obserwując spotkanie Ostravy z Racing Clubem, w którym zwyciężyła Ostrava 6:4. Wynik ten mają zawodnicy Ostravy do zawdzięczenia przede wszystkim temu, że mieli możność kontynuowanie od jesieni regularnego treningu i mieli okazję zmierzyć swe siły z czołowymi drużynami zagranicznymi. Nie wątpimy, że w analogicznych warunkach to samo byłoby w Polsce. Dziś, kiedy reprezentacja Polski ulegnie pewnej reorganizacji na korzyść zawodników młodszych, istnieją wszelkie warunki po temu, aby hokej polski usadowił się na wysokim szczeblu umiejętności. Ale przede wszystkim musi tu być wypełniony jeden ważny warunek: własne sztuczne lodowisko! A następnie — częstsze spotkania z drużynami zagranicznymi!



Besson-coach Racingu, który udzielał wskazówek naszym hokeistom w Ostrawie

A teraz nieco o mistrzach jazdy figurowej na lodzie. Figurowcy warszawscy Dąbrowska, Burszówna i Staniszewski odbyli jednotygodniowy trening pod kierunkiem znakomitego i doświadczonego na skalę międzynarodową czechosłowackiego mistrza jazdy figurowej Sadilka z Pragi. Ten jednotygodniowy trening sprawił, że łyżwiarze polscy zaznajomili się i przyswoili sobie prawie wszystkie nieznane im dotąd nowoczesne zasady tej sztuki.

Trener *Sadilek* napisał następujący komentarz o występie wspomnianych łyżwiarzy polskich:

Na podstawie poczynionych obserwacji doszedłem do przekonania, że Polska w dziedzinie łyżwiarstwa figurowego pozostaje jeszcze w tyle. Łyżwiarze polscy borykają się z nowymi zasadami jazdy, opanowanymi już u nas przez wielu zawodników. Łyżwiarzom polskim trzeba dać dobrego i doświadczonego instruktora, a przede wszystkim możność odbywania treningu na sztucznym lodowisku. Zaobserwowane usterki mają swe źródło głównie w niedostatecznym treningu. Uważam, że wychowanie narybku pod kierunkiem doświadczonych instruktorów obznajomionych z nowoczesnymi zasadami tej sztuki podniesie podrzędną dziś formę sportu polskiego w dziedzinie łyżwiarstwa figurowego.

Oto wiążące opinie najbardziej miarodajnych ekspertów o hokeistach i łyżwiarzach polskich. Obecnie po zakończeniu treningu w Ostrawie morał jest jasny i niedwuznaczny:

Polska musi mieć stadion zimowy, który odegra doniosłą rolę w rozwoju wszystkich gałęzi sportu zimowego. Polska musi postarać się o wypróbowanego i doświadczonego trenera dla hokeistów i łyżwiarzy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych warunkach hokeiści i łyżwiarze polscy zdołają o niebo podnieść swe umiejętności.

Vilem Kropp

ŚLĄSK — CZĘSTOCHOWA 6:1 W TENISIE STOŁOWYM

LUBLINIEC. W drugim swym meczu na terenie Śląska reprezentacja Częstochowy zmierzyła się w Lublińcu z reprezentacją Śląska. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ping-pongistów śląskich 6:1, którzy utracili jedyny punkt na skutek porażki rezerwowego Pieronczyka z Brajtbartem. Wyniki (ping-pongiści Częstochowy na pierwszym miejscu): Brajtbart — Kawczyk 0:2 (15:21, 18:21), Tomza — Widera 2:1 (22:20, 16:21, 11:21), Puralo — Otremba 0:2 (8:21, 14:21), Brajbart — Widera 1:2 (19:21, 23:21, 12:21), Toma—Otremba 0:2 (10:21, 12:21), Król — Kawczyk 0:2 (10:21, 12:21), Brajtbart — Pieronczyk 2:0 (21:15, 21:3), Tomza — Kawczyk 0:2 (16:21, 13:21), Król — Widera 0:2 (9:21, 7:21)

Zapaśnictwo Wrocławia

Z wielkim zapałem, choć w „niewesołych" warunkach trenują zapaśnicy Pafawagu. Nie zraża to jednak młodych entuzjastów ciężkiej atletyki. Przychodzą na treningi licznie, znajdując w sporcie odprężenie po całodziennym trudzie.

Sekcja Pafawagu liczy ponad 20 zarejestrowanych zawodników i posiada dobrą ósemkę, która na tegorocznych mistrzostwach zapaśniczych Dolnego Śląska zdobyła drużynowo pierwsze miejsce, a indywidualnie 4 pierwsze, 3 drugie i 3 trzecie miejsca.

Występuje ona obecnie w następującym składzie: waga kogucia — Smól, piórkowa — Wojewódka, lekka — Chomiczewski, półśrednia — Majewicz, średnia — Barłóg, półciężka — Krysmalski II, ciężka — Krysmalski I. Prócz wymienionych zawodników „wagoniarze" mają jeszcze liczne rezerwy. Klub nie zapomina także o wychowaniu narybku.

Zawodników trenuje trzy razy w tygodniu b. kilkakrotny mistrz Polski — Rejniak.

Sekcja Pafawagu jest jeszcze bardzo młoda. Założona w kwietniu br. potrzebuje większej opieki i wsparcia finansowego. Założycielami jej byli: obecny prezes O. Z. A. — Surmiak i kpt. O. Z. A. — Wachowicz, pełniący obecnie funkcje kierownika.

Drugi klub wrocławski, **ZKS Metalowiec**, znajduje się w nieco lepszych warunkach, gdyż ma poparcie ze strony swych władz, szczególnie ze strony kpt. Heisera.

Metalowcy mają poważne plany na przyszłość. Dotychczasowa świetlica jest za mała, więc zamierzają wybudować nową na 600 widzów.

Zespół składa się z 40 wyłącznie młodych zapaśników, których trenuje eksmistrz Europy, Bart. Najmłodszym zawodnikiem jest piętnastoletni Rataj, a najstarszym 35-letni Galiński.

Klub zamierza wysłać na mistrzostwa Polski Dubaja i Patockiego. Organizatorem zapaśników wśród metalowców był b. mistrz Pomorza w wadze lekkiej — Patocki, który pełni do dziś funkcję kierownika.

Na mistrzostwach okręgowych Dolnego Śląska dwa tytuły wicemistrzowskie dla Metalowca zdobyli: Dubaj w muszej i Patocki w średniej.

Warto dodać, że młody Dubaj jest **także przodownikiem pracy.**

Metalowcy występują obecnie w następującym składzie: waga musza — Dubaj, kogucia — Wożny, piórkowa — Jużwin, lekka — Chwastek, półśrednia — Leśniak, średnia — Patocki, półciężka — Kotlarz i ciężka — Galiński, najcięższy zawodnik okręgu wrocławskiego ważący 110 kg. (h)



Zespół zapaśniczy Pafawagu we Wrocławiu. Od lewej Tarnawski, Chomiczewski, Gołoduszkiewicz, Wojewódka, Szmid, Majewicz, Kołata i Krysmalski I.



To i owo...

● „Prace" — organ Czechosłowackich Związków Zawodowych, prowadzi ankietę „10 najlepszych sportowców republiki". Oto jedna z odpowiedzi:

„Odpowiadam na wasze zaproszenie zestawienia naszych najlepszych sportowców. Do listy dołączam nie tylko aktywnych sportowców, ale i tych którzy są zjednoczeni i czynni w naszym wychowaniu fizycznym.

1. Zatopek
3. płk. sztabu gen. Sacher
2. nasi olimpijscy kajakarze
4. V. Cevona
5. sokolski zarząd sportowy dla wojska
6. redaktorzy sportowi
7. Sokol Viktoria Pilzno
8. drużyna siatkówki CSR
9. J. Vesely
10. Sedlaczek

A przed wymienionymi w liście, kolektyw tysięcy cichych pracowników i działaczy, nieznanych z imienia ludzi, którzy się oddają pracy w naszym zjednoczonym wychowaniu fizycznym.

Jarosław Hudec"

● „Sportul Popular" oficjalny organ sportu rumuńskiego, wychodzący w Bukareszcie coraz więcej miejsca poświęca sprawom sportu i zagadnieniom kultury fizycznej w Polsce. Ostatnio znajdujemy w nim obszerny artykuł o pierwszej polskiej Akademii Wychowania Fizycznego na Ziemiach Odzyskanych, jaka jest czynna we Wrocławiu.

● Czechosłowacy zakontraktowali szwedzkiego trenera dla swych narciarskich biegaczy. Będzie nim Bertil Astroem. Walory Astroema — jak stwierdza „Mlada Fronta" — to nie tylko duże umiejętności w zakresie najnowszych północnych metod treningowych, ale także znajomość sześciu języków. fińskiego, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, no i szwedzkiego.



● Ze śniegiem jest źle we wszystkich europejskich górach. Czechosłowacy narzekają, że w Karkonoszach jest tylko 10 cm, nie wiele więcej mają w swych Alpach Szwajcarzy, a w zimowiskach francuskich w Chamonix, Megeve i Saint Gervais jest tylko po 5 cm. Aby móc trenować szwajcarscy narciarze podchodzą w Alpach do 2000 m, a francuscy nawet na 3600 na Col du Midi. Jest tam zmarznięty śnieg, ale go stopniowo ubywa.

● Prof. Carl Diem, obecny rektor akademii sportowej w Kolonii, a dawniej znany działacz i to nie tylko przed Hitlerem, ale i za Hitlera, kiedy to był głównym współpracownikiem słynnego Tschammer von Ostena — führera dla spraw sportu, ogłosił we frankfurtskim „Neue Presse", iż nie widzi powodów, dla których by Niemcy mieli nie brać udziału w Olimpiadzie w Helsinkach w roku 1952. — Pan Carl Diem nie widzi, ale widzą je tysiączne rzesze sportowców, którzy przeszli niemiecką okupację!

● Z USA powróciło kilkunastu europejskich kolarzy, którzy zostali zaangażowani do Stanów Zjednoczonych na starty w sześciodniówce. Wrócili oni zanim sześciodniówka została zakończona. Okazało się, że menager, który ich zaangażował, zapłacił im tylko za pierwszy dzień jazdy, za następne nie otrzymali nic, wobec czego przerwali swój udział. Jedynie Duńczyk Petersen, któremu udało się uzyskać pełną kwotę jeszcze przed rozpoczęciem sześciodniówki, jechał do końca. Rozgoryczeni kolarze twierdzą, że kombinatorzy amerykańscy z góry mieli ukartowane, iż Europejczykom zapłacą tylko za jeden dzień startu. Cała historia jest klasycznym przykładem, jak daleko posunęła się demoralizacja w amerykańskim sporcie zawodowym.



● Statystyka spraw związanych z kulturą fizyczną w ZSRR podana przy okazji zakończenia roku, wykazuje, że 18 milionów sportowców zdobyło odznakę sportową GTO (gotów do pracy i obrony) od początku jej istnienia. W ostatnim roku liczba uzyskanych odznak przekroczyła półtora miliona. Cyfry te świadczą najlepiej o umasowieniu ćwiczeń sportowych w Związku Radzieckim.

● Sport albański w cyfrach wygląda następująco: 550 klubów, 24.000 czynnych zawodników, 44 rady sportowe. W ostatnim roku ilość boisk sportowych została powiększona z 254 na 727.

● Przed kilku dniami powrócił do Polski po 20 latach przebywania na emigracji Franciszek Langer. Pochodzi on ze Lwowa, a z zawodu jest trenerem, który legitymuje się pracą w zawodowych drużynach, a m. in. w znanym zespole „Olympique". Langer przeszedł szkołę trenerską w francuskiej szkole sportowej w Joinville i ma pierwszorzędne referencje. Na razie zamieszkał w Katowicach.



(AGO.)

Wczasy — narty — turystyka

Min. St. Skrzeszewski wśród wczasowiczów-narciarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Karp, no i autor tej notatki, Leszko, który prowadzi metodykę wycieczek narciarskich i jazdę terenową. Nauczyciel z dalekiego zakątka, który nigdy nie widział nart, zapala się do nich fanatycznie, gdy pierwsze próby się udały i sunie po kryształowo-puszystym zboczu wśród powodzi słońca.

Taki nauczyciel potrafi potem zorganizować w swej szkole kółko narciarskie i oprzeć się wychowawczo o tak ważny moment, dla wrażliwej dziecięcej duszy, jak piękno przyrody. Sądzę, że ta pierwsza udała próba zachęci nasze władze, nasz ruchliwy i energiczny **Związek Nauczycielstwa Polskiego** do kontynuowania wczasów narciarskich w przyszłości. Nie są one dodatkowym obciążeniem normalnej akcji wczasowej: szkoły w czasie ferii służą za pomieszczenie — a resztę da się uskutecznić, przy takim zapale i energii jakie okazują prezes **Pokora**, przewodniczący KW Kulka, wiceprezes **Dzieniszewicz** oraz ob. Tadeusz **Wroński**, kierownik wczasów.

Zorganizowano Kurs narciarski, dla instruktorów, dla wprawnych i początkujących, oraz praktyczne ćwiczenia jazdy terenowej i teorii narciarstwa. Prócz władz związkowych, w akcji pomogło **Kuratorium Okr. Szkolnego Krakowskiego** (naczelnik Lusocki, mgr Tęczowa) oraz Ministerstwo Oświaty.

Dużo wysiłku organizacyjnego włożył w sprawę mgr **Jan Bugajski**, przew. Komisji Młodzieżowej PZN. Wczasy nauczycielskie zaszczycili swą obecnością: ob. minister **Skrzeszewski** i prezydent Krakowa **Dobrowolski**. Minister zbliżył się serdecznie do nauczycieli, omawiał wiele spraw zarówno ideowych, jak i materialnych, dotyczących nauczycielstwa i brał czynny udział w imprezach wczasowych. Nauczyciele wrócą z nowym zasobem sił do pracy, unosząc głęboką wdzięczność dla okręgu Krak Z. N. P., ob. **Wardaka i Korzeniowskiego**, którzy rzucili śmiałą inicjatywę zimowych wczasów nauczycielskich.

Ludwik Leszko

[illegible] wpłynęły do międzynarodowej federacji piłkarskiej dalsze 4 zgłoszenia do piłkarskich mistrzostw świata, które jak wiadomo odbędą się w Brazylii w roku 1950, a to: Irlandii, USA, Syrii i Urugwaju.

BUDZIEJOWICE (Tel.) Następny mecz Finlandii w hokeju na lodzie odbył się w Budziejowicach, gdzie wygrała ona z miejscowym Stadionem [illegible]

BERNO (tel.). W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Szwajcarii uzyskano w ubiegłą niedzielę następujące wyniki: Davos — Moncholssi 3:1, HC BERN — Rot Weis Basel 4:6, Arosa — Young Sprinters 5:5. Na czele tabeli znajduje się nadal Basel przed HC Davos.

Zygmunt Orłowicz

Z młodzieżą narciarską w Szczyrku

Gdy 30 grudnia ub. roku wysiadłem z przepełnionego pociągu w Bielsku, panowała tu wspaniała zima. Setki narciarzy i narciarek ze sfer nauczycielskich ze szczerą radością spoglądało na ośnieżone góry. Sześciostopniowy mróz bezchmurne niebo i wspaniałe słońce — zatem wymarzone warunki na rozkosze narciarskie. Stacja autobusowa tuż koło dworca. Olbrzymie, wygodne autobusy Bielskich Kolejek Elektrycznych co godzinę odwożą chętnych do Szczyrku

Szczyrk!

Zimowisko, które dzięki upartemu entuzjazmowi kilku zapaleńców zamienia się w pierwszoklasową stację turystyczną i narciarską.

Autobus przepełniony do ostatecznych granic. Po 40 minutach jazdy przez Bystrą i piękną dolinę Żabnicy stajemy przed Kioskiem Turystycznym Wieczorka w Szczyrku. Otacza nas odrazu atmosfera wielkiej bazy narciarskiej. Raz po raz śmigają zgrabne sylwetki narciarek i narciarzy, suną „gęsiego" korowody kursów szkoleniowych. Mnie ciągnie do Ośrodka Woj. Urz. K. F., tam bowiem siedzibę swą rozłożył szef ośrodka mgr Miecz. Kozdruń i tam odbywa swój kurs narciarski Państw. Liceum Pedagogiczne z Katowic. Młodzieży w Ośrodku oczywiście nie ma. Wszystko grupami rozjechało się na ćwiczenia w terenie. „Już" drugi dzień są na nartach. Tereny szkoleniowe są pod bokiem. Zbocza Beskidku, Magóry, Klimczoka i Małego Skrzycznego — wszystkie doskonale do szkolenia. Tętnią rozgwarem młodych adeptów narciarstwa. Tu instruktor Wiesław Lazar wtajemnicza swoją grupę w arkana zjazdu „szusem", obok ob. Eug. Templak uczy młodziutkie licealistki sztuki „płużenia". Instruktorzy Tad. Bydliński i Zdz. Dąbrowski rozpoczynają naukę „kristianii". Nie próżnuje ze swoją grupą również instr. Wład Więzik. Zapał młodzieży wielki. Wywrotki raz po raz — ale to nic. „Będą z tej gromady ludzie" — mówi z zadowoleniem mgr. Kozdruń, który dzierży batutę wodza Ośrodka i kierownika całości szkolenia. W Szczyrku szkoli się w tej chwili 67 dziewcząt i 20 chłopców — wszyscy z czwartego kursu Państw. Liceum Pedag. z Katowic. A poza tym w Ośrodku przebywa 20 juniorów ze śląskich klubów narciarskich. Ci jeżdżą już doskonale. Technikę ich jazdy i kondycję poprawia instruktor tej grupy, znany zawodnik Tajner.

Kurs młodzieżowy obejmuje 5 godzin jazdy na nartach oraz 3 godziny wykładów i zajęć kulturalno-oświatowych. Młodzież rozmieszczona została po różnych pensjonatach i willach, najliczniejsze grupy rozmieszczono w willach Strumyczek i Słoneczko. Pobudka o 7, apel wieczorny o 22, posiłki wspólne w wielkiej jadalni Ośrodka. Młodzież zadowolona jest z jedzenia; kaloryczność 4800 kal., a zatem dobra nawet na młode, wilcze apetyty.

P. S. Halniak przyszedł. Zdarł powłokę śnieżną ze zboczy górskich, ale młodzież zasmakowała już nart. Od czegóż mocne, młode ramiona i dobre nogi. Nie można w dolinie, można na nartach jeździć na szczytach

Tenis stołowy na Śląsku

KATOWICE. Po dwutygodniowej przerwie wznowione zostały mistrzostwa kl. B Śląska w tenisie stołowym, które powoli zbliżają się ku końcowi pierwszej rundy. Ostatnio uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I

Śląsk Świętochłowice — Kleofas Ib Katowice 8:1. Punkty dla Śląska zdobyli: Paluch i God po 3 oraz Grudziński 1, dla [illegible]

[illegible] wice 4:5. Punkty dla Unionu: Piecha 2 oraz Jędrysik i Wysocki, dla ZMP Kulik 3 i Pierończyk II — 2.

Batory Ib — Słowian Ib Świętochłowice 7:2. Punkty dla Batorego: Wyrwol i Gębolik po 3 oraz Anders.

TABELA

Śląsk Świętochł.	4	4	30:[illegible]
Batory Ib Chorzów	3	3	18:[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Imielin	3	1	10:[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Słowian Ib Świętochł.	4	0	10:[illegible]

GRUPA II

Pogoń Ib Katowice — GKS Kopernik Katowice 6:3. Punkty dla Pogoni: Swoboda 3, Machowiak 2 i Fernes, dla Kopernika Sensmęski 2 i Ludwik.

Płomień Katowice — KKS Mysłowice [illegible] 3:1. Punkty dla Płomienia: Grzy[illegible]i i Gorzalski po 3 i Słosorz 2, dla Mysłowic Chrobok.

Naprzód Janów — HKS Szopienice 9:0 v. o.

Kop. 20 Katowice — Siemianowiczanka I[illegible]

Czyn Katowice — Naprzód [illegible] 0:9. Punkty dla Naprzodu: Jełonek Filipek i Klimczok po 3.

TABELA

Naprzód Janów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]	30:[illegible]
Siemianowiczanka Ib	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Płomień Katowice	[illegible]	2	17:10
Lechia Ib Mysłowice	[illegible]	[illegible]	12:15
Kopernik Katowice	[illegible]	[illegible]	17:19
KKS Mysłowice	[illegible]	[illegible]	11:16
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Czyn Katowice	3	[illegible]	[illegible]
Kop. 20 Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]

GRUPA III

Brynica Czeladź — Unia Ib Sosnowiec 5:4. Punkty dla Bry[illegible] Majewski I — 3 i Krajewski.

GZKS Piaski — RCKS Czeladź 2:7. Punkty dla RCKS: Łata 3 oraz Dudek i Hałan po 2, dla GZKS Kuśma.

Budowlani Grodziec — Czyn Sosnowiec 2:7. Punkty dla Czynu: Osiński 3 oraz Skórka i Hamerlak po 2, dla Grodźca Laskowski 2.

ZMP Biała Przemsza Jęzor — Zagłębie Dąbrowa Górnicza 5:4.

TABELA

RCKS Czeladź	5	5	40:5
GZKS Piaski	5	4	31:14
Czyn Sosnowiec	5	3	30:15
Brynica Czeladź	5	3	18.27
[illegible]	6	2	13:41
Budowlani Jowisz	1	1	9:0
Zagłębie Dąbr. G.	55	1	19:26
Unia Ib Sosnowiec	5	1	18:27
Budowlani Grodziec	5	1	11:34

GRUPA IV

Kościuszko Chorzów — Zaborze Zabrze 4:5. Punkty dla Kościuszko: Nowakowski i Skop po 2, dla Zabrze Radoń i Glezer po 2 i Gordoń 1.

Polonia Ib Chorzów — Centrum Bytom 4:5. Punkty dla Ruchu: Zielong 2 oraz Kapica i Kolarczyk.

Czarna Huta Tarn. Góry — [illegible] Chorzów przełożony.

TABELA

Zryw Chorzów	3	3	24:3
Centrum Bytom	4	3	23:13
Czarna Huta Tarn. G.	3	2	18:9
Kościuszko Chorzów	4	2	22:14
Ruch Ib [illegible]zów	4	2	22:14
Zaborze Zabrze	3	2	13:14
Polonia Ib Bytom	3	1	9:18
LKS Ib Lubliniec	4	0	4:32

[illegible] V

Samorządowiec Gliwice — Chemik Gl[illegible] Chemika: Engel i Wolny po 3 oraz Joffczyk 2, dla Samorządowca Szwys.

PZS Gliwice — ZZK Ib Gliwice 7:2.

Czarni Gliwice — Górnik Gliwice [illegible] Punkty dla Czarnych: Bojdoł i Hoszek po 3 i Bystranowski 2.

Piast Ib Gliwice — AZS Gliwice przełożony.

TABELA

AZS Gliwice	3	3	23:4
Czarni Gliwice	3	3	21:6
Chemik Gliwice	4	2	23:13
PZS Gliwice	2	1	9:9
Piast Ib Gliwice	2	1	8:10
Górnik Gliwice	4	1	8:28
ZZK Ib Gliwice	3	0	6:21
Samorządowiec Gliwice	1	0	1:8

MISTRZOSTWA PAŃ W TENISIE STOŁOWYM

KATOWICE. Trzecia runda rozgrywek o mistrzostwo Śląska pań w tenisie stołowym przyniosła następujące wyniki:

Piast Gliwice — Słowian Świętochłowice 6:3. Punkty dla Piasta zdobyły: Wachowa, Śliwkowa i Rozwadzka po 2, dla Słowianu Kliszowa.

Lechia Mysłowice — Siemianowiczanka 9:0. Punkty zdobyły. Kostkowa, Ploskowikówna i Piotrowska po 3.

Ruch Chorzów — Górnik Gliwice 9:0 v. o.

TABELA

Lechia Mysłowice	3	3	22:5
Piast Gliwice	3	2	19:8
Słowian Świętochłowice	3	2	18:9
[illegible]w	3	1	16:11
Siemianowiczanka	3	1	5:22
Górnik Gliwice	3	0	1:26

Ciekawostki z Zagłębia

* Unia Sosnowiec do mistrzostw Śląska w tenisie stołowym zgłosiła Majewskiego II, którego wystawia w klasie juniorów, oraz seniorów Kurdziela, Cuglewskiego i Śledzika, zaś w mistrzostwach pań Rutkowską.

* Unia Sosnowiec posiada przodownika narciarskiego. Jest nim Maślak który na ostatnim obozie narciarskim w Polanie otrzymał dyplom przodownika narciarskiego.

* Jeden z czołowych hokeistów Zagłębia Brykalski z Unii Sosnowiec ma zamiar w najbliższym czasie zasilić ZKSM Baildon Katowice.

* Po Sosnowcu krążą pogłoski, że czołowy obrońca Okręgu Zagłębiowskiego Tomecki z Unii Sosnowiec w przyszłym sezonie zasili Polonię bytomską.

* Ostatnio przeniósł się na Dolny Śląsk pomocnik Unii Sosnowiec Stokowacki, który po otrzymaniu zwolnienia zasili A-klasowy zespół GZKS Julia Biały Kamień.

* Doskonały napastnik ze Śląska Świętochłowice, God stara się o zwolnienie ze swego macierzystego klubu, i zasili A-klasową Unię Sosnowiec.

* W najbliższym czasie na terenie Sosnowca nastąpi komasacja dwóch Włókienniczych klubów Czynu i Dziewiarza, który przyjmie nazwę Włókniarz. Nowy klub posiadać będzie silne sekcje między innymi lekko-atletyczną, kolarską, ping-pongową.

* Ostatnio na terenie Sosnowca została otwarta hala sportowa przerobiona z ujeżdżalni znajdującej się na terenie fabrycznym Włókienniczych Zakładów Nr 7. Od 11. I. sekcja lekko-atletyczna Włókniarza rozpoczyna już suchą zaprawę zimową. Hala ta w tej chwili jest najpiękniejszą na terenie Zagłębia. (eme)

O RKS-ie „Lwowianka" z Opola

OPOLE. We wrześniu 1945 r. powstał w Opolu Repatriancki Klub Sport. Lwowianka, który w marcu br. przybrał nazwę: Robotniczy Klub Sportowy Technicznej Obsługi Rolnictwa „Lwowianka". Obecnie klub liczy ok. 600 członków posiadając sekcje: piłki nożnej, pięściarską, lekkoatletyczną, tenisową, tenisa stołowego, szachową oraz gier sportowych.

Największą popularnością cieszy się w „Lwowiance" piłka nożna. Lwowianka zakwalifikowała się do rozgrywek o mistrzostwo kl. A „wydzielonej" Śląska Opolskiego zajmując w rozgrywkach jesiennych trzecie miejsce. W maju 1946 r. w błyskawicznym turnieju piłkarskim o puchar przechodni mgr H Janusa Lwowianka zdobyła pierwsze miejsce, a w br. zdobyła trzykrotnie puchary przechodnie biorąc udział w turnieju Gwardii Opole, Leopolii oraz w jubileusz. turnieju swego klubu. Ze spotkań towarzyskich wymienić należy zwycięstwa nad WUZ Cieplice 4:1, Naprzodem Lipiny 3:1, Orłem Częstochowa 7:0 i in.

Drużynę piłkarską Lwowianki cechuje dobry poziom techniczny, przebojowość i zgranie. Obecny skład drużyny przedstawia się następująco: bramkarz — Paszkiewicz, obrona — Artymowicz i Bochenek, pomoc — Mrówczyński, Pietrek i Mróz, napad — Witkowski, Zoszka i Ochał, kpt. drużyny — Śliwiński i Gromek. Kilku z nich brało udział w repr. Śląska Opolskiego w rozgrywkach o puchar Ziem Odzyskanych.

Oprócz I drużyny Lwowianka ma drużynę Ib oraz drużynę juniorów, którzy grają w rozgrywkach grupy I Podokręgu Opolskiego. Sekcją piłkarską opiekuje się W. Sobolewski.

Niemniej żywotną od sekcji piłkarskiej jest sekcja pięściarska, założona dopiero w marcu br. Jej założycielem i kierownikiem jest znany działacz sportowy p. Rem. trenerem Michniewicz. Pięściarze Lwowianki biorą udział w rozgrywkach kl B grupy III Śl. OZB w składzie: (wg kolejności wag) Wojnerowicz, Ryżewski, Białkowski, Urban, Nocoń, Wojtkiewicz, Lauterbach, Michniewicz. W przeciwieństwie do drużyny piłkarskiej, które w głównej mierze składa się z pracowników umysłowych, drużynę pięściarską reprezentują przeważnie robotnicy.

Oprócz tych sekcji, pozostałe lekkoatletyczna, tenisowa (kier. Rem), tenisa stołowego, gier sportowych oraz szachowa (kier Czarnecki) wykazują mniejszą żywotność. Mówi się o założeniu sekcji hokejowej i sportów wodnych.

Mimo pewnych trudności natury finansowej, Rob. KS TOR Lwowianka rozwija się pomyślnie, wychowując w swych szeregach prawych i dzielnych sportowców wyzwolonej Ziemi Opolskiej. Ten znaczny wkład pracy zawdzięcza wytężonej pracy swych działaczy, którzy tworzą obecny zarząd klubu prezes — dyr. Pittner, wiceprezes — dr Dubiniewicz, sekretarz — Keliczyński, skarbnik — Chamulak.

Życie klubowe Lwowianki koncentruje się we własnym lokalu, w którym urządzona jest świetlica oraz sale do gry w tenisa stołowego i w szachy.

Eugeniusz Mróz

Hala Ludowa dla sportu

Wyremontowana kosztem kilkudziesięciu milionów zł Hala Ludowa, największa tego rodzaju budowla w Europie, stanowi doskonałe pomieszczenie dla wszelkiego rodzaju imprez masowych. Dzięki olbrzymim rozmiarom i doskonałej akustyce, Hala Ludowa była używana dla wszelkich zjazdów i wiecówcców, wystawiano w niej opery i operetki, urządzano popisy zespołów świetlicowych, występy chóralne i solowe, muzyki poważnej i jazzowej, wreszcie różnego rodzaju imprezy sportowe. Ponieważ te ostatnie najbardziej nas interesują, przyjrzyjmy się Hali z punktu widzenia przydatności jej dla imprez sportowych.

Hala Ludowa jest olbrzymem o łącznej kubaturze 295.000 m³. Na parterze i w amfiteatrze można umieścić przeszło 5.500 osób. Na miejscach siedzących, na balkonach bocznych i środkowych przeszło 8.000 osób Cztery wejścia pozwalają na opróżnienie wnętrza przy pełnej frekwencji w przeciągu 15—20 minut. Poza energią świetlną, dostarczaną przez elektrownię miejską, administracja Hali dysponuje własnym źródłem energii elektrycznej Poza tym Hala zaopatrzona jest w urządzenie radiowe, składające się z 50 głośników i w doskonałą wentylację. Jedynym mankamentem, możliwym do usunięcia kosztem około miliona złotych, jest centralne ogrzewanie, do tej pory nie uruchomione. Ciekawym szczegółem, specjalnie ważnym dla imprez sportowych jest to, że Hala przy swej ogromnej rozpiętości (około 100 m średnicy), nie posiada żadnych kolumn wspierających sklepienie. Pozwala to na pełne wykorzystanie jej powierzchni dla celów sportowych i widowiskowych.

Sportowcy wrocławscy zorientowali się już dawno w możliwościach urządzania wielkich imprez w Hali Ludowej. Od 1946 r. organizowane były w niej zapasy i boks. Tutaj też odbył się mecz zapaśniczy Wrocław — Budapeszt, międzynarodowe zawody piłki siatkowej i koszykowej z doskonałymi zespołami ZSRR i bardzo dobrze zorganizowane Międzynarodowe Szermiercze Mistrzostwa Polski. Tu wreszcie rozegrano międzynarodowe spotkanie bokserskie z drużynami włoskimi i czeskimi. Wszystkie te imprezy cieszyły się dużą frekwencją publiczności i udały się zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym.

Zastanawiającym jest fakt pomijania Wrocławia przez Centralne Związki Sportowe w przydziale imprez międzynarodowych. Żadne inne miasto w Polsce nie dysponuje takim obiektem, jakim jest Hala Ludowa, publiczność wrocławska dała już też szereg dowodów zainteresowania imprezami sportowymi, stojącymi na dobrym poziomie. Należy przypuszczać że tego rodzaju nastawienie ulegnie rychło przemianie.

DROBIAZGI ŚLĄSKIE

ŚLUB WIELOKROTNEGO REPREZENTANTA POLSKI, zawodnika chorzowskiego AKS J. Gajdzika z Eleonorą Neugebauer odbędzie się 8 stycznia br. w kościele św. Józefa w Chorzowie.

✕ Projektowany na 5 stycznia br mecz bokserski ZKSM Pokój Nowy Bytom — Korona Kraków nie doszedł do skutku i został przesunięty na 15 bm. do Nowego Bytomia.

✕ Po połączeniu trzech klubów zabrskich Pogoni, Zjednoczonych i Skry powstał najsilniejszy klub bokserski pod nazwą Górnik na Śląsku Opolskim, który liczy w tej chwili ok. 30 czynnych bokserów. Górnik obejmuje w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Śląska kl. B, gr. IV, pozycję Skry, z którą się fuzjował.

✕ Wobec likwidacji Zjednoczonych Zabrze (fuzja), wszystkie odbyte zawody przez ten klub o drużynowe mistrz. Śląska kl. B w boksie gr. I zostały unieważnione i w tabeli uwzględniono je jako nieistniejące.

✕ Teren Siemianowic został przez Śl. O. Z. B. zamknięty z powodu awantur podczas meczu (Siemianowiczanka — Baildon) dla urządzania wszelkich imprez sportowych aż do zakończenia dochodzeń przez Wydział Sportowy Śl. O. Z. B.

PROGRAM NIEDZIELNY

W KRAKOWIE: mecze Ligi koszykowej Wisła — Warta i AZS — Warta.

W POZNANIU: mecz bokserski Warta — ŁKS.

W ŁODZI: zawody pięściarskie o wejście do Ligi bokserskiej Zryw — Huta Zabrze.

W GDAŃSKU: spotkanie bokserskie o wejście do Ligi Gedania — Odra Szczecin.

W RADOMIU: mecz bokserski o wejście do Ligi Radomiak — Cracovia.

W LUBLINIE: zawody o wejście do Ligi Lublinianka — Samorządowiec Wrocław.

W RZESZOWIE: spotkanie o wejście do Ligi Gwardia — Gwardia Warszawa

W JELENIEJ GÓRZE: towarzyskie spotkanie pięściarskie Gwardia Wrocław — Zryw Świętochłowice.

W WAŁBRZYCHU: (Poniedz.) Górnik — Zryw Świętochłowice.

W OPOLU: międzyokręgowe spotkanie pięściarskie Śląsk — Częstochowa.

W KATOWICACH: finały Spółdzielczych Mistrzostw Polski w siatkówce, koszykówce i szczypiórniaku.

Statystyka roczna „Sportu i Wczasów"

50 najlepszych wyników polskich w roku 1948



W poprzednim numerze podaliśmy w naszej statystyce rocznej 50 wyników lekkoatletów polskich w roku 1948 w biegach: 100, 200, 400, 800 i 1.500 m. Obecnie podajemy z kolei wyniki na długich dystansach oraz w biegach przez płotki. Wszelkie uzupełnienia tabel i sprostowania omyłek drukarskich we wszystkich tabelach podamy w zakończeniu statystyki.

3000 m

Rekord Polski: 8.18,8 KUSOCIŃSKI — [illegible]szawa 1932.

8.44,7 Kielas — Gdańsk,
8.57,4 Boniecki — Gdańsk,
[illegible] Dzwonkowski — Włocławek,
[illegible] Zaprzal — Śląsk,
[illegible] Wierkiewicz — Poznań,
9.24,0 Kwiatkowski — Wrocław,
9.28,0 Jurzak — Śląsk,
9.31,8 Osiński — Pomorze,
9.36,0 Oleśiński — Śląsk,
[illegible] Czajkowski — Warszawa.

Dystans 3.000 m był naogół mało biegany, jednak w 1948 r. o wiele częściej niż w 1947 r. Podajemy więc zestawienie tylko 10 najlepszych wyników. W roku 1947 nie mieliśmy wyników poniżej 9 minut, obecnie już 3 zawodników przebiegło ten dystans w czasie poniżej tej granicy. Z dalszych wyników notujemy jeszcze: 9,40,4 Niemczyk — Kraków, 9,43,1 Glados — Śląsk; 9,44,0 Śmigielski. Pozostałe wyniki w granicach 10 minut lub powyżej.

5000 m

Rekord Polski: 14.24,2 KUSOCIŃSKI — Warszawa 1930.

Najlepszy wynik Polski w 1947 r.: 15.18,8 Kielas — Gdańsk.

15.11,6 Kielas — Gdańsk,
15.33,8 Boniecki — Gdańsk,
15.36,0 Kochanowski — Warszawa,
[illegible] Płotkowiak — Poznań,
15.42,0 Kwapień — Kraków,
[illegible] Dzwonkowski — Włocławek,
15.51,0 Boczar — Kraków,
15.53,2 [illegible]
[illegible] Osiński — Pomorze,
15.58,8 Wierkiewicz — Poznań,
[illegible] Jurzak — Śląsk, 16.05,0 Mielczarek — Wrocław, 16.20,0 Świniarski — Gdańsk, 16.24,5 Wojtas — Gdańsk, 16.27,7 Kwiatkowski — Wrocław, 16.36,2 Feryniec — Warszawa, 16.39,2 Czajkowski — Warszawa 16.41,2 Cichos — Śląsk, 16.43,0 Śmigielski — Warszawa, 16.44,3 Więcek — Kraków, 16.45,0 Olszewski — Gdańsk, Langowski Gdańsk, 16.45,7 Hempel — Wrocław Zaprzal — Śląsk, 16.51,1 Niemczyk — Kraków 16.52,1 Kramek — Lublin, 16.54,0 Górnik — Śląsk 16.54,6 Oleśiński — Śląsk, 16.56,8 Wilk — Wrocław, 16.57,0 Kubiaczyk — Szczecin, 16.59,0 Piechowiak — Poznań 17.01,8 Sikorski — Lublin, 17.03,2 Gzecki — Lublin, 17.06,0 Frayow — Szczecin 17.07,2 Zadrożny — Śląsk, 17.07,7 Teper — Śląsk 17.09,4 Gajda — Warszawa 17.10,0 Piekarniak — Częstochowa 17.12,8 Werner — Śląsk, 17.13,6 Roszatycki — Szczecin, 17.18,2 Anders — Gdańsk 17.18,3 Lamnert — Wrocław, 17.19,6 Sosnowski — Szczecin.

Przewaga Kielasa nad konkurentami uwydatnia się wyraźnie tak na tym dystansie, jak i na 10.000 m oraz w biegu na 3000 m z przeszkodami. W porównaniu z 1947 r widać poprawę i u leadera tabeli i na dalszych miejscach. W 1947 r. mieliśmy tylko 7 wyników poniżej 16 minut, obecnie mamy ich już 11. U niektórych w czołówce widać jakby pewne zahamowanie lub zatrzymanie się w miejscu. Jako nowi wypłynęli w tym sezonie i uplasowali się w czołówce — Boczar, Biernat, Osiński i Kochanowski. Zwłaszcza ten ostatni zasługuje na uwagę jako zupełnie nieznany poprzednio biegacz z Raciborza, przebywający czasowo w Warszawie. Zestawienie wszystkich wyników na długich dystansach nie może być o tyle dokładne, że wielu zawodników na dalszych pozycjach nie ma mierzonych czasów. Są więc tu możliwe ominięcia w tabeli i tak np. Cichos notowany jest w naszym zestawieniu z czasem oficjalnym 16.41,2 min. podczas gdy na Igrzyskach Związków Zawodowych w Warszawie przybiegł na dalszym miejscu w granicach 16,20 min. jednak czas ten nie był oficjalnie zmierzony.

10000 m

[illegible]

32.10,8 Kielas — Gdańsk,
33.42,0 Mielczarek — Wrocław,
34.34,8 Płotkowiak — Poznań,
34.36,2 Więcek Antoni — Kraków,
35.01,2 Więcek Edward — Kraków
35.11,3 Roszatycki — Szczecin,
35.34,6 Kwiatkowski — Wrocław,
35.39,0 Piotrowski — Poznań,
35.40,2 Ratajski — Poznań,
35.44,9 Garncarz — Kraków, 35.47,5 Jastrzębski — Kraków, 35.54,2 Głuszcz — Warszawa, 36.04,6 Ruszlewski — Warszawa, 36.15,6 Gajda — Warszawa, 36.43,6 Pasterniok — Śląsk, 37.03,4 Maćkowski — Kraków 37.24,4 Starowicz — Kraków.

I na tym dystansie daleka jeszcze droga do zbliżenia się do rekordu Kusocińskiego, jednak czas osiągnięty przez Kielasa plasuje go już na 50 miejscu w zestawieniu ogólno światowym. Dystans 10.000 m jest poza oficjalnymi mistrzostwami bardzo mało u nas biegany, a i na mistrzostwach okręgowych gromadzi na starcie przeważnie 2 lub trzech biegaczy. Z tych też względów zdołaliśmy zestawić tylko 18 wyników. W porównaniu z rokiem 1947 poza Kielasem i Mielczarkiem nie widać znaczniejszej poprawy. 10 wynik w 1947 r. był 36,38 min. obecnie 35,44,9 min. co świadczy jednak o powolnym podwyższeniu się poziomu i w tej konkurencji.

Maraton

2:50.04,6 Osiński — Bydgoszcz,
2:53.06,0 Więcek A. — Kraków,
[illegible]
2:58.01,0 Minta Kurek — Międzyrzecz
3:02.03,0 Kwiatkowski — Wrocław.
— Drąg — Wrocław,
— Soduła — Łódź,
3:13.13,4 Głuszcz — Warszawa.

Maraton biegany jest tradycyjnie w Polsce tylko raz w sezonie. W tym roku wysunęli się na czoło poza Więckiem nowi biegacze, w których na podkreślenie zasługuje dobry czas Osińskiego. Zawodników Sodułę i Drąga podajemy bez czasów, ponieważ nie zmierzono im oficjalnie wyniku. Głuszcz uzyskał swój wynik w maratonie koszyckim.

Najlepszy wynik w 1947: 2:53.27,2 Głuszcz — Warszawa. Poza wynikiem Głuszcza nie mieliśmy w 1947 r. wyniku poniżej 3 godzin, obecnie notujemy ich już 4.

110 m płotki

Rekord Polski: 15,1 SZMID — Poznań 1938.

Najlepszy wynik Polski w 1947 [illegible] Adamczyk — Wrocław,

15,3 Adamczyk — Wrocław.
15,8 Krzyżanowski — Gdańsk,
16,0 Skałbania — Poznań,
16,0 Dunecki — Pomorze,
[illegible] Gierutto — Warszawa,
[illegible] Stawczyk — Poznań,
[illegible] Dreglewicz — Kraków
[illegible] Fibak — Poznań,
[illegible] Gralka — Śląsk.

17,0 Pawłowski — Łódź, Małecki I — Wrocław 17,1 Ogłobin — Warszawa Nowak — Wrocław, 17,2 Chmiel W. — Śląsk, Kuźmicki — Łódź, Małecki — Wrocław, 17,3 Pawliczek — Śląsk, 17,5 Vorreiter — Śląsk 17,8 Niemiec — Kraków Wojterski — Poznań, Osika — Warszawa, Szmytka — Łódź 18,0 Krzesiński — Warszawa Komander — Śląsk, Karbowiak — Włocławek 18,2 Krzewica — Śląsk Gawliczek — Śląsk, 18,4 Durański — Łódź 18,6 Pedkowski — Śląsk Kaczmarczyk — Śląsk, 18,8 Bury — Kraków Kołacz — Warszawa.

Z braku płotków w poszczególnych klubach i okręgach biegi z płotkami są stosunkowo mało uprawiane. Stąd słabe wyniki spowodowane zaległościami w technice przechodzenia płotków. W 1948 r. mieliśmy o wiele więcej tych biegów i dlatego też notujemy znaczny skok naprzód w porównaniu z pop. sezonami oraz szereg nowych nazwisk w czołówce. Największą poprawę widać u Adamczyka, który znacznie zbliżył się do rekordu Polski, oraz u Krzyżanowskiego, który nieznany w 1947 r. jako drugi poza Adamczykiem zeszedł obecnie poniżej 16 sek. W stosunku do roku 1947 widzimy znaczne podwyższenie się poziomu ogólnego tej konkurencji. W 1947 r. tylko 4 biegaczy zeszło poniżej 17 sek. obecnie mamy ich już 9. Wynik 10 był 17,4 obecnie 17,0 sek., wynik 20 zawodnika był 19,0 sek., obecnie 17,8 sek. Przy dalszej pracy nad opanowaniem techniki oczekujemy jeszcze poważniejszej poprawy w przyszłym sezonie. Zestawienie nasze obejmuje tylko 32 wyniki. Dalsze pozycje obejmują stosunkowo dużą ilość biegających w czasie 19 sek.

400 m płotki

Rekord Polski: 54,2 KOSTRZEWSKI — Warszawa 1930.

Najlepszy wynik Polski w 1947 r.: 57.4 Puzio — Kraków.

58,0 Puzio — Kraków,
58,1 Gąssowski — Warszawa,
60,3 Wdowczyk — Łódź,
60,3 Małecki I — Wrocław,
61,1 Abramski — Olsztyn,
61,2 Rzeźniczek — Śląsk,
61,2 Rutkowski — Olsztyn,
61,2 Zalewski — Pomorze,
61,6 Olszewski — Gdańsk,
62,0 Gralka — Śląsk, Kaufman — Warszawa, 62,5 Bosiacki — Gdańsk 62,6 Kolejka — Kraków, Wideł — Kraków, 62,7 Bleszczyński Wrocław, 62,8 Vorreiter — Śląsk Fabian — Śląsk, Wojterski — Poznań 63,6 Wower — Śląsk 64,1 Żukowski — Warszawa 64,4 Burka — Wrocław 64,8 Niemczyk — Kraków, 65,2 Bielecki — Poznań 65,6 Chojnacki — Poznań 65,8 Faulhaber — Śląsk, 66,0 Palacz — Śląsk, 66,3 Pietrzak — Śląsk, Muszyński — Wrocław, 66,5 Bury — Gdańsk 67,2 Szwabe — Szczecin.

Najlepszy wynik sezonu 1948 jest słabszy niż w 1947 r. Puzio nie wykazał tu poprawy, a Gąssowski tylko dwa razy próbował biegać tę konkurencję. Natomiast na dalszych miejscach widzimy znaczną poprawę i wiele obiecującego materiału. Wdowczyk, Małecki, Abramski czy Rzeźniczek i inni uzyskują swoje wyniki tylko szybkością pomiędzy płotkami natomiast walczą z dużymi trudnościami w technice przechodzenia płotków. Gdy opanują technikę wyniki znacznie pójdą w górę. Najlepszym bezsprzecznie technicznie jest nadal Puzio. W roku 1947 mieliśmy tylko jeden wynik poniżej 60 sek., obecnie mamy ich dwa, poniżej 63 sek. biegało 6 zawodników, obecnie już 18. wynik 20 biegacza był 68 sek., obecnie 64,1 sek. Zestawienie obejmuje tylko 30 nazwisk, pozostali osiągali wyniki w granicach 70 sek. i powyżej.

3000 m z przeszkodami

Najlepszy wynik Polski w 1947 r.: 10.41,8 Kloda — Śląsk.

9.37,4 Kielas — Gdańsk,
10.03,2 Boniecki — Gdańsk,
10.07,0 Biernat — Kraków,
— Świniarski — Gdańsk,
— Czajkowski — Warszawa,
— Więcek A. — Kraków,
— Cichos — Śląsk,
[illegible]
10.31,9 Krzesiński — Łódź,
10.32,6 Więcek A. — Kraków, 10.38,3 Więcek Edward — Kraków, 11.04,7 Śmiertek — Kraków 11.32,0 Kowalski [illegible]

Konkurencja 3000 m z przeszkodami to rzadkość w Polsce. Bywa biegana tylko na mistrzostwach Polski. W 1948 r. bieg ten był jeszcze wprowadzony do eliminacji przedolimpijskich i stąd nieco więcej wyników. Najczęściej biegał ten dystans Kielas, który startował również w nim w Ostrawie. Uzyskał on najlepszy wynik w Polsce przewyższając konkurentów o klasę. Ponieważ na mistrzostwach nie zmierzono wszystkim biegaczom czasu podajemy więc przybyłych na dalszych miejscach Świniarskiego, Czajkowskiego, Więcka i Cichosa bez czasu a następnie dopiero zawodników, którzy uzyskali czasy na tym dystansie jednak w innych biegach tego sezonu.

Najlepsi pięściarze Poznania

Kapitan związkowy POZB. Nowak ogłosił listę najlepszych pięściarzy Wielkopolski, która przedstawia się następująco:

WAGA MUSZA: 1) exequo Liedtke (Warta) i Kasperczak (ZZK Poznań), 3) Woźniak (ZZK Ostrów), 4) Fręckowiak (HCP), 5) Walczak (Śremski KS)

KOGUCIA: 1) Ciupka (Szamotulski KS), 2) Borak (Warta), 3) Vogel (Ostrovia), 4) Wróblewski (Zryw Leszno), 5) Jędraszak (Warta).

PIÓRKOWA: 1) Szymański (Warta), 2) Nowak (Ostrovia), 3) Bazarnik (ZZK Poznań), 4) Flisiak (ZZK Gniezno), 5) Pikusa (Szamotulski KS).

LEKKA: 1) Ratajczak (Warta), 2) Komicek (HCP), 3) Świderski (ZZK Poznań), 4) Stachowiak (Szamotulski KS), 5) Wojtkowiak (ZZK Poznań).

PÓŁŚREDNIA: 1) Kaźmierczak (ZZK Poznań), 2) Śmigórski (Stella Gniezno), 3) Szkudlarek (Warta), 4) Jezierski (HCP), 5) Kupczyk (ZZK Poznań).

ŚREDNIA: 1) Krause (Szamotulski KS), 2) Grzelak (Bielarnia Kalisz), 3) Suwiczak (Warta), 4) Ratyński (HCP), 5) Kupczyk (ZZK Poznań).

[illegible]

● Poznański Okr. Zw. Lekkoatletyczny wyznaczył terminy zimowych mistrzostw lekkoatletycznych: 6 lutego mistrzostwa męskie, 13 lutego żeńskie, 20 lutego br. juniorów. Mistrzostwa rozegrane zostaną w hali Wojewódzkiego Ośrodka WF. w Poznaniu.

● Czołowy lekkoatleta Polski Adamczyk został z dniem 1 stycznia br przeniesiony służbowo z Wrocławia do Poznania i tym samym wstąpił do sekcji lekkoatletycznej ZZK Poznań otrzymując bez zastrzeżeń zwolnienie z Odry wrocławskiej.

● Poznański Okr. Zw. Bokserski wyznaczył terminarz rozgrywek II rundy spotkań klasy B. POZB. Na dzień 9 I. 49 przewiduje się 5 spotkań: w Gnieźnie: ZZK Gniezno — ZZK Września, w Poznaniu: Zjednoczeni — Bielarnia Kalisz, w Zielonej Górze: Wagmo — Zieloni (oba zespoły z Zielonej Góry). w Poznaniu: Warta — Obra (Zbąszyń).

● Roczne Walne Zebranie Poznańskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej wyznaczone zostało na 23 stycznia 49 godz. 9.30 w stołówce firmy H. Cegielski, przy ul. Daszyńskiego.

● 9 stycznia br. na pływalni miejskiej rozegrany zostanie ciekawy czwórmecz pływacki z udziałem ZZK Pomorzanin — Toruń, Orkan Krotoszyn, HCP Poznań i San Poznań. Przewiduje się biegi indywidualne sztafety oraz turniej piłki wodnej.

● [illegible] wozowego.

● Czołowy pięściarz Wielkopolski wagi ciężkiej Kołeczko (Ostrovia) wstąpił w związek małżeński 26 grudnia 48 z Heleną Szostakówną z Os[illegible]

Kazimierz Kucharski

O właściwy kierunek

Mająca niebawem nastąpić reorganizacja sportu polskiego, wciągnie w szeregi zawodnicze najszersze warstwy młodzieży rekrutującej się z ośrodków pracy i zakładów naukowych. Zmieni to całkowicie dotychczasowy sposób wychowywania tej młodzieży, niemal w każdej dziedzinie sportu.

Sport — jak wiemy — odgrywa w życiu państwa i społeczeństwa bardzo ważną rolę przez wychowanie młodego pokolenia. Aby osiągnąć wytknięty cel i dać Polsce ludowej zdrowego i sprawnego obywatela, zachodzi konieczność przysposobienia odpowiedniego aparatu szkoleniowego, który dotychczas, należy stwierdzić, nie stał na wysokości zadania. Instruktorzy, nie mieli ujednostajnionych metod nauczania sportu, skutkiem czego powstawała rażąca „pstrokacizna", która ujemnie odbijała się na początkującym zawodniku.

„Lepiej jest wcale nie uczyć niż źle uczyć" — powiedział mi kiedyś znany starszemu pokoleniu, trener Estończyk Klumberg. Należy przypomnieć, że ze szkoły Klumberga wyszli tacy zawodnicy jak śp. Kusociński, Plawczyk, Lokajski, Heljasz i inni, których rekordy Polski trwają po dzień dzisiejszy.

Stary zawodnk i trener miał dużo racji. Wiemy dobrze, że prawie każdy młody, początkujący zawodnik, z natury rzeczy posiada w sobie pewne zdolności w określonym kierunku, mając przy tym swój zupełnie naturalny styl. Dobry instruktor, jeżeli pozna się na tym, potrafi w ciągu pewnego czasu, przez odpowiednie skoordynowanie ruchów takiego młodzieńca, sprowadzić go na właściwą drogę. Przez stosowanie przy tym odpowiedniej zaprawy zimowej, a wreszcie treningu właściwego, młody człowiek po systematycznej pracy nad sobą stale poprawia wyniki. stając się równocześnie wzorem dla młodszych kolegów, starających się go naśladować tak, że w końcu powstaje cały „tasiemiec", z którego wywodzą się zawodnicy o pewnej klasie i stylu (Finlandia).

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli takiego młodzieńca, dostaje w ręce instruktor, który najczęściej zaczyna improwizować, nie mając pojęcia na czym polega właściwy styl i trening. Nie potrafi uznać co jest dobre a co złe, wreszcie nie orientuje się na czym polega właściwa racjonalna praca, gdyż wiadomości z tej dziedziny są mu obce. Wyniki pracy są wiedy niejednokrotnie katastrofalne. Cały posiadany talent i naturalny styl kandydata z gruntu zostają spaczone. Musimy sobie powiedzieć otwarcie, ze niestety zdarza się to u nas bardzo często. Obecnie, kiedy sport masowy, a w szczególności lekkoatletyka, dotrzeć ma do każdego zakątka kraju, kadra instruktorska musi być znacznie powiększona i odpowiednio przygotowana. Trudno bowiem byłoby dojść do zamierzonego celu bez obsadzenia terenu siecią instruktorów.

Nie zapominajmy, że sport to właściwie szkoła. Aby wyjść z tej szkoły sportowcem w pełnym tego słowa znaczeniu, trzeba się uczyć przez szereg lat. A przecież nie do pomyślenia jest jakakolwiek szkoła, mająca dziesiątki uczniów, bez wykwalifikowanych nauczycieli.

Dlatego też wydaje mi się słuszne, aby równolegle z reorganizacją sportu, organizowano systematycznie czy to przy okręgach czy centralnie, kursy dla instruktorów-przodowników, którzy by po odpowiednim przygotowaniu, mogli przejść do szkolenia młodzieży w terenie.

Kandydatów będzie napewno wielu. Ale tutaj musiałaby być zastosowana selekcja. Kandydat musi być przede wszystkim sam mniej lub więcej zaawansowanym zawodnikiem, względnie musiał nim być. Unikniemy w ten sposób tego, że taki instruktor będzie nie tylko teoretykiem, ale i praktykiem, a ten czynnik jest bardzo ważny.

Nieco podobne historie mamy i wśród trenerów. Właściwie można stwierdzić, że w tej chwili w lekkiej atletyce możemy liczyć na trzech trenerów głównych: Karola Hoffmana i Morończyka w konkurencjach technicznych i Gąssowskiego w biegach.

Pierwsi dwaj nie zostali we właściwy sposób wykorzystani przez PZLA i dlatego efektów ich pracy nie widzimy; wyniki pracy Gąssowskiego są wszystkim znane. Powiedzmy sobe otwarcie, że i tu również w wielu wypadkach możemy się spotkać z pewną improwizacją. Brak jest pewności, że to co się robi, robi się dobrze. Wynika to być może z braku praktyki. Nie mniej jednak, stan ten jest nie wystarczający w stosunku do dzisiejszych wymogów. Wskazanym więc byłoby, aby właściwe czynniki jak najszybciej postarały się o zaproszenie wybitnych fachowców radzieckich i czechosłowackich, którzy by uzupełnili braki naszych trenerów, a wówczas będziemy pewni, że praca będzie we właściwy sposób prowadzona.

Bilans sportu radzieckiego za rok 1948

Rok 1948, był rokiem wspaniałych sukcesów sportu radzieckiego. Ustanowiono 196 nowych rekordów ZSRR, w tym 13 rekordów światowych.

Sportowcy radzieccy odnieśli szereg zwycięstw za granicą.

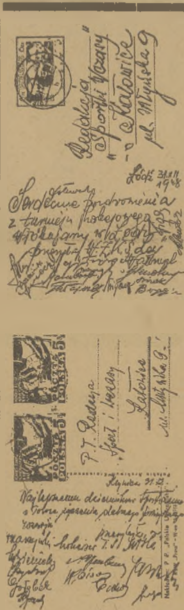
Łyżwiarka Maria Isakowa i szachista Michał Botwinnik zdobyli tytuły mistrzów świata. Szachiści radzieccy triumfowali na turniejach w Sztokholmie i Hadze. W tournee po Polsce lekkoatleci ZSRR zdobyli 62 pierwsze miejsca. 400 gimnastyków na Zjeździe [illegible]

[illegible] wnieśli 81 po[illegible] rekordów Związku [illegible] wyników wy[illegible] rezultaty dysko[illegible] i Heino Lippa [illegible] Wyniki uzyskane [illegible] w wielu wy[illegible] rekordy świa[illegible]

Rok 1948 był olbrzymim krokiem w dalszym umasowieniu kultury fizycznej w Związku Radzieckim. W organizowanych na olbrzymią skalę imprezach masowych brały udział miliony młodzieży płci obojga. W jednej tylko Republice Ukraińskiej w masowych zawodach uczestniczyło 2.200 osób.

W roku 1948 odznakę sportową (G. T. O.) zdobyło ponad 1,5 miliona mło[illegible]

Sportowcy radzieccy mają do zanotowania jeszcze jeden olbrzymi sukces. Dzięki wybitnej pomocy sportowców w ubiegłym roku powstało w Związku Radzieckim 600 nowych stadionów i 30 tysięcy boisk sportowych.



Pozdrowienia hokeistów z turnieju włókniarzy w Łodzi i poniżej krakowskiej Wisły z turnieju noworocznego w Krynicy

Protest Tarnovii odrzucony

Na poniedziałkowym zebraniu P. Z. P. N. została ostatecznie zakończona sprawa rozgrywek ligowych w roku 1948.

Zarząd PZPN odrzucił protest Tarnovii w sprawie ostatniego meczu z Polonią (Bytom). Nie dopatrzywszy się przekroczenia przepisów przez sędziego, wynik meczu został zweryfikowany zgodnie ze stanem uzyskanym na boisku i z Ligi spada Tarnovia.

Poza tym rozpatrywano na zebraniu szereg spraw wewnętrznych, dotyczących zbliżających się zebrań związków okręgowych i walnego zebrania PZPN.

Skład Śląska na mecz z Częstochową

Reprezentacja Śląskiego OZB spotka się w niedzielę z Częstochową.

Śląsk do powyższego spotkania wyznaczył następujących bokse[illegible]

musza: Gumowski (Huta Zabrze) i rez. Górawski (Huta Pokój);
kogucia: Brzeziński (Lechia Mysł.) i rez. Skowronek (Huta Pokój);
piórkowa: Bazarnik (ZKSM Batory) i rez. Borawczyk (ZKSM Baildon);
lekka: Brekler I (Lechia Mysł.) i rez. Moryś (Siemianowiczanka);
półśrednia Szneider (ZKSM Batory) i rez. Michalski (Lechia Mysłowice);
średnia: Wajs (ZKSM Baildon), Kaszuba (Huta Pokój);
półciężka: Gądek (Odra Opole), Bodur (Ruch Chorzów);
ciężka: Mleczyński (Piast Gliwice). Drapała (ZKSM Baildon).

Na sekundanta drużyny wyznaczono p. Grądkowskiego.

Odpowiedzi Redakcji

A. Z. WARSZAWA. Hokeista Skarżyński gra obecnie w sekcji hokejowej ZKSM „Baildon" Katowice. Na drugie pytanie mógłby odpowiedzieć tylko kpt. PZHL.

ZIMERMAN, RACIBÓRZ. Wynik Kochanowskiego na 5000 m. znajduje się w dzisiejszym numerze w tabeli 50 najlepszych wyników polskich na rok 1948

J. K. ŁÓDŹ. Wyczerpujące tabele wyników lekkoatletyki polskiej podajemy. Tabeli fińskiej w Polsce na razie nabyć nie można.

„BRAMKARZ". KRAKÓW. W zimie dużo gimnastyki, aby uzyskać jak największą zręczność. Poza tym ćwiczenia z piłką odbijaną o ścianę z możliwie różnymi „fałszami". Radzimy też obserwować grę dobrych bramkarzy. Farkas gra nadal, nie wchodził jednak w tym roku do reprezentacji. Janik przebywa w Katowicach i rzekomo ma niedługo zmienić barwy klubowe.

W. CH., RZESZÓW. Radzimy zwrócić się do miejscowego lekarza sportowego. Istnieją dwa sposoby leczenia: operacja i zastrzyki.

L. LISZEWSKI, RADOMSKO. Należy zwrócić się bezpośrednio do Bydgoskiej Stoczni Łodzi w Bydgoszczy.

JÓZEF RYZWANOWICZ, OLSZTYN. Wymiary podaliśmy w obszernym artykule V. Kroppa w nr. 84 (122) z dnia 18 listopada 1948 r.

STAŁA CZYTELNICZKA Z OPOLA. Mistrzynią Anglii w jeździe figurowej na lodzie jest Altweg, zajęła na ostatniej Olimpiadzie 3 miejsce.

Jan Rakoczy

Kiphuth w polskim wydaniu

Przyszli mistrzowie trenują
na pływalni krytej w Bytomiu

„Szesnastoletni Polak, „Cep" Piątek, wygrywa złoty medal w pływaniu 200 m stylem motylkowym na Igrzyskach Olimpijskich w r. 1956!" — „Polska wygrywa mecz pływacki z Szwecją, a 15-letni Arnold Walisko ustanawia nowy rekord świata w pływaniu 100 m na wznak!" — „Elżbieta Konik, Marta Zawadzka i Hanka Szmatloch, młodziutkie pływaczki Polski biją koalicję holendersko-duńską w pływaniu!"



Przedstawiciel naszego pisma rozmawia o pływaniu z przyszłymi mistrzami na pływalni bytomskiej.
Fot. Cz. Datka

Tajemnica sukcesów pływackich Polski!

Takie i tym podobne tytuły sprawozdań widziałem w wyobraźni w wydaniach **„Sportu i Wczasów"** w latach od 1954 do 1956. Przyjemne wizje przyszłości! Czy nie realne? — Jest coś co każe przypuszczać, że te wizje mogą się kiedyś urzeczywistnić.

Tym „coś", to wyczyny 8 do 12-letnich pływaków i pływaczek, obserwowanych przy pracy treningowej w przedostatnim dniu 1948 r. na pływalni krytej w Bytomiu. Pod kierownictwem trenera Jerzego Krolika z Świętochłowic trenuje tam 3 razy w tygodniu około 60 osób. Sami młodzi. W wieku od 7 do 18 lat.

Czyż nie można marzyć o polskim mistrzu olimpijskim, gdy się widzi, jak 8-letni syn górnika, Piątek, nazywany przez rówieśników „Cepem" najnaturalniej w świecie pływa na treningu 1500 m stylem motylkowym!!! Tym samym stylem, który już po 200 m zarzyna zawodników dorosłych. I pływa te 1500 m spacerkiem, bez widocznego wysiłku. Albo gdy inny 8-letni syn maszynisty kąpielowego, Arnold Walisko, pokonuje na treningu 800 m na wznak! I nie męczy się więcej jak ryba przy przepłynięciu tego dystansu! A Elżbieta Konik, prawdziwy 9-letni „konik", przepływa 1000 (tysiąc) m crawlem, uzyskując przy tym na 100 m stylem dowolnym czas 1,50 min. Przy 9 latach!! Czy w takich wypadkach taki nauczycielski optymizm nie jest uzasadniony? A na tych trzech nazwiskach armia młodych talentów bytomskich bynajmniej się nie kończy. Hanka Szmatloch ma 12 lat i pływa 100 m na wznak w 1,40 min. Marta Zawadzka ma też 12 lat, a stylem klasycznym osiąga 1,50 min. na 100 metrów.

Czasy te osiągają po 1-rocznym zaledwie treningu. Ale treningu według z góry opracowanego planu, ściśle przestrzeganego przez ćwiczących, a kontrolowanego przez trenera. Tym trenerem bytomskim jest Jerzy Krolik, 34-letni były zawodnik-pływak. Od gimnastyki, poprzez krótkie, luźne pływanie aż do uzyskania dzisiejszej perfekcji, wszystko zostało dokładnie zaplanowane indywidualnie dla każdego z osobna. Dziś, po przejściu tego treningu, styl motylkowy jest dla 8-letniego Piątka stylem naturalnym, t. zn. motylkiem pływa mu się najlepiej, a dla 8-letniego Waliski takim samym stylem naturalnym jest pływanie na wznak, a „Konikowi" najlpeiej pływa się crawlem itd.

Jeśli nie mylą mnie znaki na niebie, to trener Krolik Jerzy będzie dla polskich pływaków tym, czym Kijatew był i jest dla pływaków radzieckich, a Bob Kiphuth dla pływaków amerykańskich. I Kijatew i Kiphuth wychowali rekordzistów światowych od młodości i jeden i drugi pracują metodami własnego „chowu".

— Pływak jest tylko tak dobrym pływakiem, jak dobra jest jego kondycja...

— Dobry trener musi umieć ćwiczyć masy i dbać o wychowanie fizyczne tych mas, ale dobry trener musi też być dobrym psychologiem, aby w sporcie wyczynowym ćwiczyć indywidualnie jednostki, wybrane z tych mas...

— Dobry pływak musi pływać naturalnym stylem. Jeśli chce być „motylkarzem", to musi tak trenować, aby stylem motylkowym pływało mu się najłatwiej. Jeśli grzbietowy, to grzbietowym musi mu się najłatwiej pływać. Styl naturalny musi jednak być stylem prawidłowym, t. j. zgodnym z wymogami techniki.

— Dobry styl, to doskonale zharmonizowana rytmika w ruchach; to najekonomiczniejsze wykonywanie ruchów; to takie położenie ciała w wodzie, aby to ciało jak najmniej przeszkadzało rytmice i ekonomii ruchów...

Te i podobne teorie wygłasza Jerzy Krolik nie tylko słowem, ale wprowadza je w czyn. Kładzie duży nacisk na kondycję, szlifując równocześnie technikę. Jak je wprowadza w czyn, o tym mówią jego uczniowie — Gremlowski, Zimny, Franczuk i inni 15-letni chłopcy. Wszyscy od roku są pod opieką trenerską Krolika w „Świątyni potu" jak ci chłopcy nazywają basen bytomski.

— Mnie trener jeszcze w zeszłym roku wyrzucił z pływalni, — mówi Gremlowski — ochrzczony przez kolegów „Gandhim". (Gremlowski trenuje dopiero rok, ale zdążył już zdobyć mistrzostwo Polski na 1.500 m. Należy pamiętać: ma 15 lat!) — Wyrzucił, bo paliłem papierosa na basenie. Teraz już mi się wcale palić nie chce. „Ojciec" Krolik dał mi inną przyjemność: trening. Mój program treningowy składa się z 3 części i jest następujący: 1) Gimnastyka specjalna 10 minut, pływanie około 1.500 metrów różnymi stylami. 2) 300 metrów pływanie crawlem z wyznaczonymi czasami na każdą długość basenu. Tych czasów nie wolno mi ani obniżyć, ani podwyższać. Następnie 400 m pracy tylko nogami, potem 300 m pracy tylko rękami i na zakończenie drugiej części jeszcze raz 200 m pływanie crawlem z wyznaczonymi czasami na każdą długość basenu. 3) Ćwiczenie startów i nawrotów. Całość trwa około półtora godziny.

15-letni Zimny jeszcze półtora roku temu pływał tzw. „psim" stylem. Wprawne oko trenera wynalazło go wśród całej plejady chłopców pokonujących wodę „po psisku" i dziś Zimny robi 100 m crawlem w czasie 1,05 min. Twierdzi [illegible]

— Po takim treningu to nawet największy mamin synek staje się twardym chłopcem i dobrym pływakiem.

„Cep" Piątek, „Konik" Elżbieta, „Gandhi" Gremlowski, Hanka Szmatloch, Marta Zawadzka — wszyscy fizycznie wyglądają wspaniale. Są po prostu okazami zdrowia i tężyzny fizycznej. 1.500 m motylkiem i 800 m pływanie na grzbiecie jakoś wcale im nie szkodzi. Przeciwnie. A w szkole ani „Cep", ani „Hanka", ani „Konik" i in. do złych uczni nie należą. Grawitują przeważnie w środku, z wyraźną tendencją do czołówki.

60 trenujących na jednym basenie w czasie jednego treningu, to jak na stosunki polskie liczba dobra. Ale wcale nie wystarczająca. Za mało w porównaniu z ilością analfabetów pływackich miasta Bytomia. Trener Krolik czeka na nowych adeptów. Na konkurentów „Cepa", i „Konika". Bo pamiętać trzeba, iż trening pływacki musi odbywać pod kontrolą fachowca. W żadnym wypadku młodzi nie powinni się zabierać sami do ćwiczenia dłuższych dystansów. Organizm ich musi być stopniowo przygotowany do takiego wysiłku. A to może zrobić w sposób właściwy tylko dobry trener. I tylko taki trening rodzi rekordzistów

J. R.

Z naszych klubów

SZCZAKOWIANKA

Kilka tygodni temu zakończone zostały mistrzostwa rundy jesiennej krakowskiej kl. A. Zostały one właściwie przerwane ze względu na złe warunki atmosferyczne, a zaległe spotkania przeniesiono na wiosnę br. Na czele uplasowała się Szczakowianka, zdobywając w 12 spotkaniach 16 punktów, przed Wieczystą z Krakowa, mającą na swym koncie o jeden tylko punkt mniej (na 10 spotkań). Trudno jest dziś powiedzieć, która z tych drużyn jest lepsza.

Walka o tytuł mistrza Krakowa rozegra się najprawdopodobniej między Szczakowianką i Wieczystą. Obu obecnym leaderom zagrozić mogą jednak następne z kolei drużyny w tabeli, z Dąbskim Zwierzynieckim a nawet Groblami na czele.

Wiosenna runda mistrzowska zapowiada się niezwykle interesująco i wykaże, czy supremacja drużyn poza krakowskich w najwyższej klasie okręgu krakowskiego będzie i tym razem utrzymana, czy też mistrzostwo przypadnie zespołowi krakowskiemu.

Zapoznajmy się bliżej z nowokre. owa[illegible] [illegible] jesiennej rundy kl. A KOZPN:

SZCZAKOWIANKA

Szczakowianka powstała w 1923 r. założona przez Władysława Szczurka, wielkiego propagatora sportu na tutejszym terenie, obecnego kierownika sekcji piłkarskiej leadera. Wybrany pierwszy zarząd w historii klubu z H. Weberem jako prezesem, Seifertem i Bartnikiem na czele, z miejsca przystąpił do pracy. Trudności były wielkie. Dzięki jednak wielkiej ofiarności członków, zdołano już w 1926 r. wybudować własny stadion sportowy, bez jakichkolwiek subwencji, z własnych zarobków i oszczędności, którego otwarcie odbyło się w rok pó-[illegible]

W okresie drugiej wojny światowej cały dorobek klubu został zniszczony przez okupanta. Po wojnie zabrano się jednak ponownie własnymi rękami do pracy od nowa.

Obecnie Szczakowianka poszczycić się może jednym z najpiękniejszych stadionów w okręgu krakowskim. Piękne ogrodzenie z siatki drucianej postawionej na podmurowaniu betonowym, pięlone duże boisko piłkarskie, bieżnia oraz będące w trakcie budowy betonowe trybuny, szatnie, korty tenisowe boiska do gry w piłkę koszykową i siatkową stwarzają piękny obiekt sportowy, którym poszczycić się może nie wiele towarzystw sportowych. Rozporządzając małymi środkami finansowymi powstawał stadion budowany rękami zawodników, w wolnych od pracy zawodowej chwilach. Z chwilą jednak przystąpienia Szczakowianki do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w r. 1948, otrzymała ona subwencje na wykonanie niezbędnych, zakrojonych dawniej prac, nad wykończeniem budowy boiska.

Przed wojną Szczakowianka nie reprezentowała wysokiej klasy w piłkarstwie walczyła w kl. B. Dopiero rok 1937 przyniósł jej awans do kl. A, z której spadła jednak po jednorocznym pobycie. Los uśmiechnął się do niej po raz [illegible] W 1939 r. ponownie walczyła o wejście do kl. A. — jednak bezskutecz-[illegible]

Po wojnie w pierwszych rozgrywkach przeprowadzonych w 1945 r. Szczakowianka walcząc w podokręgu chrzanowskim zdobyła 3 miejsce, a w następnym roku zostaje mistrzem i rozgrywa spotkania o wejście do krakowskiej kl. A. Zajmuje w nich pierwsze miejsce przed Mościcami, Wolanią i in. W mistrzostwach kl. A na 12 uczestniczących zespołów zajmuje jedno z czołowych miejsc. Obecnie zaś w rozgrywkach 1948/49 kroczy na czele tabeli i ma szanse na zdobycie tytułu mistrza Krakowa, a tym samym [illegible] reprezentowanie grodu podwawelskiego w rozgrywkach o wejście do II ligi piłkarskiej.

Oprócz drużyny kl. A Szczakowianka dysponuje zespołem Ib oraz drużynami juniorów. Razem sekcja liczy ponad 60 zawodników.

Pierwszą drużynę tworzą: Żurkowski — 31 lat, W. Janigacz — 26 L. Wadowski — 26, R. Nieużyła — 24, K. Fuchs — 25, T. Stadler — 22, T. Nieużyła — 22, B. Wadowski — 23, E. Stadler — 24, L. Janigacz — 25, M. Tokarski — 20 lat. Rezerwę stanowią: K. Stadler — 20, W. Tukaj — 20 i A. Stadler — 25 lat. Wszyscy pracują w Hucie Szkła jako pracownicy fizyczni i umysłowi.

Jeżeli mowa jest o sekcji piłkarskiej, nie sposób pominąć jej kierownika Wł. Szczurka, który obok zasług położonych na polu rozwoju sportu w Szczakowej, jest alfą i omegą klubu.

Obecny zarząd przedstawia się następująco: prezes: St. Augustynek, wiceprezesi: Wł. Kotulski i A. Mazur; sekretarz: Maria Brzozowska, skarbnik: J. Hoffmann, członkowie zarządu: W. Radko, R. Rumian i J. Woźniak.

Należy w końcu zaznaczyć, że obok przejawiającej największą działalność sekcji piłkarskiej, przy klubie istnieją jeszcze sekcje: piłki ręcznej, lekkoatletyczna, ping-pongowa i kajakowa.

H. Stoczkiewicz

W Tatrach trzeba być ostrożnym!

Akcja szkolenia górskiego

Wycieczki w góry to bynajmniej nie taka prosta sprawa. Zwłaszcza w góry takie jak Tatry. Niejednokrotnie i doświadczeni turyści, obeznani z terenem, spotykają się tu z warunkami, które pokonują tylko największym wysiłkiem. Laik w takiej sytuacji sprowadza zwykle nieszczęście. Zdarza się, że ktoś jedną trasę wycieczkową odbył już kilkakrotnie, zawsze spotykał się przy tym z korzystnymi warunkami, wreszcie raz trafia na niepogodę, burzę, kurniawę lub mgłę i katastrofa gotowa, a o ile nie katastrofa to długie błądzenie, wyczerpanie itd. Jedna i ta sama partia wycieczkowa w jednej sytuacji, jest lekkim spacerem, a w innej wymaga ogromnego wyczynu fizycznego i nieprzeciętnego hartu ducha.

Turystyka górska, jak żadna inna forma turystyki, wymaga stopniowania, kolejnego przyswajania sobie wysiłku i trudności, a także planowego poznawania gór.

W Polsce powojennej turystyka w szerokim ujęciu weszła na nowe drogi. W góry, a w szczególności w Tatry przyszły tysiące nowych ludzi, którym przed tym nikt nie udostępniał tych wielkich cudów natury. Wczasy, ogromna zdobycz świata pracującego, otwarły możliwości zaznajomienia się z pięknem gór każdemu zdrowemu człowiekowi.

Związany z wczasami ruch turystyczny, był w pierwszym okresie, daleki od zasad, jakich wymagają Tatry. Ludzie szli w nie, nieprzygotowani, a w domu wypoczynkowym, nie potrafiono im dać wskazówek, nie tylko jak się w górach zachować, ale jaką wycieczkę do swoich możliwości fizycznych wybrać. Zachowanie się masowych wycieczek w Tatrach, pozostawiało też wiele do życzenia i stało się przedmiotem licznych, krytycznych artykułów w prasie codziennej i turystycznej.

Ale tak było w pierwszym okresie masowego ruchu turystycznego. A było naprawdę źle. „Wypadki w górach mnożyły się — czytamy w jednym ze sprawozdań. — Zabijali się nawet kierownicy wycieczek".

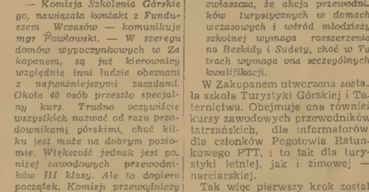
Dziś sprawa weszła na racjonalną drogę. Bez specjalnej reklamy i rozgłosu powstała w Zakopanem Komisja Szkolenia Górskiego Klubu Wysokogórskiego PTT. Wprawdzie nie zdołało jeszcze wszystkiego opanować, ale jest to przecież sprawa i trudna i kosztowna, pierwsze kroki jednak zrobiono. Mówi nam o tych pierwszych krokach kierownik Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego w Zakopanem mgr. **Tadeusz Pawłowski**, który doskonale się orientuje i wie do czego doprowadziło wielu wycieczkowiczów chodzenie po Tatrach „na dziko". Ileż to razy w ciągu minionych lat alarmowano pogotowie do wypadków, wywołanych brakiem znajomości podstawowych zasad przebywania w górach.

— Komisja Szkolenia Górskiego, nawiązała kontakt z Funduszem Wczasów — komunikuje mgr Pawłowski. — W szeregu domów wypoczynkowych w Zakopanem, są już kierownicy względnie inni ludzie obeznani z najważniejszymi zasadami. Około 40 osób przeszło specjalny kurs. Trudno oczywiście wszystkich nazwać od razu przodownikami górskimi, choć kilku jest może na dobrym poziomie. Większość jednak jest poniżej zawodowych przewodników III klasy. Ale to dopiero początek. Komisji przewodniczy Justyn T. Wojsznic, poza tym w jej skład wchodzą Zygmunt Wójcik, dr Zofia Radwańska-Paryska, Witold H. Paryski i ja. Mamy najlepsze chęci ujęcia całego ruchu we właściwe ramy, zwłaszcza, że akcja przewodników turystycznych w domach wczasowych i wśród młodzieży szkolnej wymaga rozszerzenia na Beskidy i Sudety, choć w Tatrach wymaga ona szczególnych kwalifikacji.

W Zakopanem utworzona została szkoła Turystyki Górskiej i Taternictwa. Obejmuje ona również kursy zawodowych przewodników tatrzańskich, dla informatorów, dla członków Pogotowia Ratunkowego PTT, i to tak dla turystyki letniej, jak i zimowej — narciarskiej.

Tak więc pierwszy krok został zrobiony. Dalsze wymagają jednak nie tylko wysiłków ze strony garstki zapaleńców żyjących pod Tatrami, funduszów „Funduszu Wczasów" czy Głównego Urzędu Kultury Fizycznej oraz poparcia Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, ale przede wszystkim zrozumienia u szerokich mas pracujących, którym nowa Polska udostępniła korzystanie z wczasów i podziwianie piękna naszych gór.

Specjalny obowiązek spada tu na kierowników Domów Wypoczynkowych na terenach górskich, a więc nie tylko podtatrzańskich. Winni oni obowiązkowo nawiązać kontakt z Komisją Szkolenia Górskiego, ażeby ludziom przybyłym z zakładów pracy i oddanym im pod opiekę, udzielać przynajmniej ogólnych wskazówek w zakresie wycieczek górskich. Rozumiemy dobrze, że nie każdy kierownik domu może być przewodnikiem górskim, nie ma on zresztą na to czasu, ale każdy jest odpowiedzialny za losy wczasowiczów, czasowo przebywających w domu wypoczynkowym



Piękno naszych Tatr. Widok z Orlej Perci na Dolinę Pięciu Stawów Polskich i Tatry Wysokie.

KATOWICE. **Polski Związek Piłki Nożnej w porozumieniu z GUKF urządza w Katowicach, w Wojewódzkim Ośrodku WF i PW, instruktorski kurs weryfikacyjny w czasie [illegible] Na kurs ten powołano 31 kandydatów z całego kraju.**

W okresie od 22. 1 do 13. 2 br. odbędzie się czterotygodniowy kurs instruktorów piłkarskich z udziałem 49 kandydatów również z całego kraju. Uczestnicy obydwu kursów poddani zostaną egzaminom końcowym przed komisją kwalifikacyjną, powołaną przez GUKF, w skład której wchodzą: płk. Czarnik, dyr. WUKF Kisieliński, trenerzy: Foryś, Koncewicz, W. Kuchar, Balcer i Jesionka.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 303-73, (wewnętrzny 004) 337 24 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 303-73. (wewn.: kier. 005, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23 — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3—5, telefony: 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 8 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80.— z przesyłką pocztową zł 95.— R 023002